Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, wtorek 30 listopada 1937 Nr 329

ADAM ROMER

Demokracja czy elita

Na tle ostatnich wydarzeń w obozie legionowo-peowiackim i „nowej orientacji O. Z. N." pojawiły się głosy kwestionujące szczerość demokratycznych przekonań tego obozu.

Nie lubimy nigdy posądzać kogokolwiek o brak dobrej woli. Mamy natomiast przeświadczenie, że „nieporozumienie" polega w tym wypadku na tym, że w obozie legionowo-peowiackim panuje tendencja przypisywania sobie roli „elitarnej",z czym kłóci się tendencja do demokracji. Trzeba to zbadać...

Zasada prawdziwej demokracji, rządnej demokracji, polega przede wszystkim na zaufaniu do własnego społeczeństwa, że drogą wolnych wyborów, na podstawie odpowiedniej (ani demagogicznej, ani „policyjnej") ordynacji wyborczej, rozstrzygnie suwerennie spór o pierwszeństwo współzawodniczących ugrupowań, względnie bloków. Chociaż nie zaliczamy lewicy masońskiej i socjalistycznej do obozu zdrowej i szczerej konsekwentnej demokracji, pamiętając doświadczenia i zamachy dyktatorskie z tej strony, to jednak trzeba przyznać, że w tej chwili jej stosunek do konieczności dania Polsce nowego, uzgodnionego z opinią publiczną parlamentu, jest — może z przesadnego optymizmu na temat własnych sił — bez porównania mocniej podkreślany, od analogicznego stosunku Kół legionowo-peowiackich.

Koła te zwlekając z wyrażeniem zgody na niezwłoczną zmianę ordynacji wyborczej i oznaczenie terminu wyborów, kierują się nie obawą „skoku w ciemność", i chęcią tworzenia „wielkich obozów politycznych (troską, którą my akcentujemy), lecz obawą — wynikającą z subiektywnego przekonania tych kół o konieczności utrwalenia ich roli elitarnej, — i to w interesie Polski! Na Zjeździe lwowskim wykluczono coprawda narzucanie się komukolwiek, niemniej nie znaleziono dotąd sposobu na przełamanie uzasadnionej nieufności społeczeństwa, nie widzącego dotąd żadnych dowodów usuwania „linii podziału" na „my" i „oni", na rządzących i rządzonych. Na czoło wysuwają się dotąd wciąż jeszcze osobistości, uosabiające najskrajniejszy ostracyzm koteryjny i będące „czerwoną płachtą" dla najszczerzej spragnionych konsolidacji sfer społeczeństwa. Stąd też całkowite nie orientowanie się tych sfer w nastrojach mas, te fantastyczne iluzje co do własnego znaczenia, to narzucanie się czasem mimowolnie przy równoczesnym imputowaniu nam i innym „ofert" i celów, całkowicie nam i innym obcych. Stąd też nieraz to dziwne pretendowanie do kompetencji w dziedzinie „masonoznawstwa" i powoływanie się na rzekome autorytety kościelne w polemice z prasą katolicką.

Nie można powiedzieć, by społeczeństwo polskie nie poczuwało się do wdzięczności wobec zasłużonych weteranów walk i zmagań o niepodległość. Przeciwnie, przyznano im wiele odznaczeń i przywilejów, jednak i ich „linia podziału" podzieliła na „prawomyślnych" i nieprawomyślnych", przy czym nadużywany jest przez samozwańczych cenzorów aż nazbyt często autorytet zmarłego marszałka. Nic nie pomogły stanowcze oświadczenia obecnego naczelnego wodza i obecnego premiera przeciwko takiej dyskryminacji. Krzykliwi propagatorzy konsolidacji, arogujący sobie miano właściwych komentatorów O. Z. N., robią wszystko, by dyskredytować najwyższe autorytety i utrwalać pozory monopolizowania O. Z. N. dla zapewniania władzy na stałe obecnej „elicie rządzącej". Społeczeństwo reaguje na to instyktownie utożsamianiem całego O. Z. N. z całym aparatem rządzącym od góry do dołu. I na to nie ma rady; wszystkie przyczyny znanej niechęci społeczeństwa do rządu zwalane są i na barki O.Z.N. Z tym trzeba się liczyć, chcąc uniknąć pogłębienia się jeszcze „błędnego koła".

Jakkolwiekbądź, koncepcja elity rządzącej nie da się pogodzić z demokracją. Jeśli więc ci, którzy się czują powołani do „dopilnowania wykonania testamentu Józefa Piłsudskiego", naprawdę pragną zdobyć zaufanie i współpracę społeczeństwa, to muszą z roli „elity" zrezygnować. Jeśli ma być demokracja, to społeczeństwo samo musi się wypowiedzieć, komu chce oddać władzę. W państwie narodu polskiego rządzić winni prawdziwi wybrańcy tego narodu. Pretensje do monopolu elitarnego są niczym innym jak zamaskowanem dążeniem do dyktatury totalistycznej głoszącej jej grupy.

Katolicy belgijscy wobec nowego rządu

Bruksela, 29. XI. (PAT) Minister rolnictwa Pierlot członek stronnictwa katolickiego wygłosił wczoraj przemówienie, w którym przedstawił zasługi gabinetu van Zeelanda. Program rządu van Zeelanda przedstawiony w deklaracji ministerialnej w czerwcu ub. r. został w znacznej części wykonany. Następcy van Zeelanda będą mogli jeszcze przez dłuższy czas pracować nad wykonaniem jego planów, wykorzystując nagromadzone przez niego materiały i projekty. Nikt dotychczas — oświadczył Pierlot — nie dokonał tak wielu pożytecznych rzeczy w tak krótkim czasie.

Rząd obecny nie jest rządem zjednoczenia narodowego, jest to porozumienie trzech stronnictw, które nastąpiło w celach praktycznych ze względu na interesy całego kraju. Mówca zwrócił się do organizacji katolickich z wezwaniem o poparcie i udzielenie kredytu moralnego nowemu rządowi.

100 samolotów tygodniowo
może produkować W. Brytania

Londyn, 29 XI (PAT). Daily Herald pisze, iż Brytania w końcu przyszłego roku będzie rozporządzała 8 tysiącami samolotów wojskowych pierwszej linii. Zakłady lotnicze mogą produkować 5.000 aparatów rocznie, nie uciekając się do pomocy pomocniczych fabryk już wybudowanych, lub znajdujących się w trakcie budowy. Warsztaty lotnicze nie licząc pomocniczych mogą wypuszczać co tydzień 100 samolotów. W razie potrzeby produkcja mogłaby osiągnąć liczbę tak poważną, iż byłoby trudno dostatecznie szybko szkolić pilotów, by zaopatrzyć w załogi nowowybudowane samoloty.

Poza 2.000 samolotów pierwszej linii lotnictwo brytyjskie posiada już obecnie bardzo poważne rezerwy.

Nowy statut Sandżaku Aleksandretty

Antiochia 29. XI. (PAT). Dzisiaj wchodzi w życie nowy statut Sandzaku Aleksandretty. Pierwszym zadaniem nowych władz będzie przygotowanie wyborów do przyszłego parlamentu. Ludność Antiochii entuzjastycznie przyjęła wprowadzenie nowego ustroju. Ulice miasta, przybrane flagami są przepełnione tłumami ludności.

Obrady ozonowych posłów i senatorów

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Dziś przez cały dzień obradują w Resursie Obywatelskiej posłowie i senatorowie, którzy zgłosili akces do OZN. Przedstawicieli prasy na zebranie nie dopuszczano, natomiast zapowiedziano wydanie komunikatu oficjalnego po zakończeniu obrad. Dowiadujemy się, że w zebraniu wzięło udział 186 posłów i senatorów a 17 nadesłało usprawiedliwienie swej nieobecności. Obradom przewodniczył pułk. Koc, który je zagaił, po czym referat dotyczący regulaminu przyszłego Klubu Parlamentarnego O. Z. N. przedstawił poseł Szczepański. Z referatu jego wynika, że regulamin opiera się na zasadzie solidarności członków klubu w wystąpieniach wobec rządu, wobec władz sejmowych, w głosowaniu nad budżetem i ustawami, które nakładają na społeczeństwo nowe obciążenia. Po referacie płk. Koc udzielił dodatkowych wyjaśnień i zaproponawał by przejść od razu do szczegółowych debat nad projektem regulaminu.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił wicemarsz. Schaetzel, utrzymując, że przede wszystkim należy przeprowadzić dyskusję ogólną. czy w zasadzie utworzenie takiego klubu jest wskazane. W głosowaniu wniosek p. wicemarsz. Schaetzla o przeprowadzenie dyskusji ogólnej uzyskał większość. Rozpoczęła się dyskusja, w której zabierało głos bardzo wielu posłów i senatorów, wypowiadając się przeważnie za utworzeniem klubu. M. in. wypowiedziała się za tym posłanka Prystorowa, co obudziło pewną sensaję. Przeciwko tworzeniu klubu wystąpili wicemarszałkowie Schaetzel i Podoski oraz poseł Karsznicki i poseł Brzęk-Osiński, uchodzący za bliskiego współpracownika płk. Koca. Około godz. 3 po południu zakończono ogólną dyskusję. Z jej przebiegu wynika, że mniej więcej 4/5 zgromadzonych oświadczyło się za utworzeniem klubu na zasadach określonych w projektowanym regulaminie. Zarządzono potem przerwę obiadową do godz. 5. a po wznowieniu obrad przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad regulaminem.

—◆—

Premier Chautemps i minister Delbos w Londynie

Londyn, 29. XI. (PAT). Wobec niepewnej pogody i gęstych mgieł, jakie panują w kanale La Manche i nad Anglią, premier Chautemps i min. Delbos, zmieniając swą pierwotną marszrutę, postanowili nie jechać nocnym pociągiem, nie chcąc ryzykować opóźnienia przyjazdu do Londynu, i odjechali z Paryża już w niedzielę po południu. Rozmowy francusko-brytyjskie rozpoczęły się dziś o g. 11 przed południem.

Problem kolonialny głównym przedmiotem narad

Londyn, 29. XI. (PAT). Z najbardziej autorytatywnego źródła brytyjskiego, korespondent P. A. T. otrzymał następujące wyjaśnienia w sprawie rozpoczynających się rozmów francusko-brytyjskich. Głównym tematem rozmów między ministrami brytyjskimi i francuskimi będzie zagadnienie kolonialne. Rząd brytyjski nie będzie w toku obecnych rozmów dążył do modyfikacji paktu francusko-sowieckiego, ani też do żadnych fundamentalnych zmian zarówno w polityce brytyjskiej, jak i w polityce francuskiej. Rząd brytyjski przyjmuje oś Berlin—Rzym jako realny czynnik w polityce europejskiej, z którym trzeba się liczyć, ale równocześnie oczekuje, że Berlin przyjmuje jako podobny realny fakt specjalne stosunki, istniejące między Francją a W. Brytanią, jeżeli fakt ten jest przez Niemcy uznany, to jest to już poważna zdobycz. O ile chodzi o W. Brytanię, to nie może być mowy o tym, aby zbliżenie między W. Brytanią a Francją z jednej strony i Niemcami oraz Włochami z drugiej, odbyć się miało kosztem jakiegoś państwa. Zagadnienie kolonialne dotyczy nie tylko W. Brytanii i Francji, ale również Belgii i trzech dominiów brytyjskich. Sytuacja na Dalekim Wschodzie uważana jest przez rząd brytyjski za bardzo poważną i sprawia temu rządowi więcej kłopotów, aniżeli jakiekolwiek inne zagadnienie. Będzie ona w toku rozmów niewątpliwie omawiana. Sprawa wojny domowej w Hiszpanii jest obecnie mniej zaogniona, ale sprawa ta trwać będzie jeszcze pewien okres czasu i również nad nią trzeba się zastanowić. W toku rozmów dokonany zostanie przegląd wszystkich państw Europy po kolei, ponadto zaś rozmowy ministrów francuskich i angielskich obejmować będą całokształt sytuacji światowej. Spotkanie obu premierów i obu ministrów zagranicznych, nawet gdyby nie wchodziła w grę sytuacja, wytworzona przez wizytę lorda Halifaxa w Niemczech, byłoby w danej chwili w każdym razie na czasie i dlatego rozmowy te witane są przez rząd brytyjski z prawdziwym zadowoleniem.

Komuniści francuscy przygotowywali na 19 b. m. rewoltę

Paryż, 29. XI. (PAT). Prasa podaje zestawienie i dotychczasowe wyniki dwutygodniowej akcji władz bezpieczeństwa w sprawie kagulardów. — Dotychczas aresztowano ogółem 26 osób, za 5 rozesłano listy gończe, 4 osoby są poddane pod dozór władz policyjnych. Władze bezpieczeństwa oświadczają jednak, iż śledztwo bynajmniej nie zostało jeszcze ukończone, i że wkrótce opinii publicznej podane zostaną nowe fakty.

Równolegle do rozwijającego się śledztwa w sprawie kagulardów prasa narodowa przechodzi do ofensywy, podając ze swej strony coraz więcej szczegółów spisku komunistycznego, jaki miał być przygotowywany na 15 listopada. Wybitny publicysta i członek instytutu Jacques Bardoux powraca do tej sprawy na łamach „Le Jour“, zaznaczając, iż plany rozruchów komunistycznych zostały ujawnione rządowi przez niektórych deputowanych z klubu komunistycznego, którzy przerazili się ewentualnych konsekwencji. Dzięki temu rząd mógł podjąć szereg dyskretnych, lecz daleko idących zarządzeń, które uniemożliwiły akcję komunistów.

——oOo——

Wznowienie procesu przeciwko Studnickiemu

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Dziś Sąd Okręg. wznowił po 10-dniowej przerwie proces komis. prezydenta Starzyńskiego przeciwko p. Studnickiemu. Na początku posiedzenia przewodniczący ogłosił decyzję sądu w sprawie dokumentów, złożonych do aktów sprawy. Sąd odrzucił wniosek o przeprowadzenie ekspertyzy buchalteryjnej w Związku Producentów Drożdży oraz o wezwanie świadków, którzy by mieli opisać stosunki, panujące w rzeźni miejskiej. Sąd uważa, że okoliczności, na które mieliby zeznawać nowi świadkowie zostały wyjaśnione w dostateczny sposób. Obrona postawiła dziś znowu szereg wniosków.

M. in. chodzi o wezwanie adw. Klińskiego, który ma świadczyć w sprawie zarzutu pod adresem p. Starzyńskiego, że łamał charaktery swoich podwładnych i wezwanie na świadków pułk. Jur-Gorzechowskiego, b. ministra Czechowicza, b. premiera Kucharzewskiego. W dalszym ciągu procesu wypłynęła znowu sprawa kartelu drożdżowego. B. sekretarz tego kartelu Przegaliński miał powiedzieć swego czasu adw. Kiersznowskiemu z Wilna, że wie dokładnie, że wicemin. Starzyński przez szereg miesięcy pobierał rzekomo z kartelu drożdżowego po 7.500 zł. miesięcznie. Ponieważ Przegaliński nie żyje, rozmowę tę ma potwierdzić adwokat Kiersznowski. Sąd zgodził się na dopuszczenie tego świadka. W dalszym ciągu wniesiono o powołanie na świadka syna inż. Przegalińskiego, który w swoim czasie starał się o koncesję drożdżową, ale mu jej odmówiono.

Petent uważając, że dzieje mu się krzywda, zwrócił się w tej sprawie do ówczesnego ministra skarbu Jana Piłsudskiego, który jednak w sprawie kartelu drożdżowego okazał się bezsilny. Zainteresowany miał mówić wtedy z goryczą, że w Rosji kradli nagminnie urzędnicy, ale rzadko się zdarzyło, żeby brali kubany wiceministrowie i ministrowie. Te słowa ojca ma powtórzyć syn inżyniera Przegalińskiego. Sąd zgodził się na przesłuchanie tego świadka. Prokurator wniósł o powołanie na świadka b. ministra Jana Piłsudskiego, który by przedstawił okoliczności owej rozmowy inż. Przegalińskiego. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Ponieważ powołani na dzień dzisiejszy świadkowie nie stawili się, składał wyjaśnienia wiceprez. Starzyński. Oświadczył on, że nic go w procesie nie zaskoczyło, niczego się nie wstydzi. P. Starzyński narzeka na prasę, że z jego sprawy robi sensację, jakkolwiek on niczego nie chce ukryć i gotów zgodzić się na rachowanie swej bielizny.

Polskę toczy rok oszczerstw — mówi prez. Starzyński i powołuje się na komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, potępiający nieuczciwe metody w życiu politycznym. Następnie prezydent Starzyński mówi o swym wykształceniu i swym udziale w walkach o niepodległość.

——oOo——

Marszałkowie Sejmu i Senatu u marsz. Rydza-Smigłego

Warszawa, 29. XI (Telef.) W dniu wczorajszym p. marszałek Śmigły-Rydz przyjął na audiencji marszałków Sejmu i Senatu p. Cara i p. Prystora. Przedmiotem konferencji miała być sprawa powstania Klubu Parlamentarnego Ozonu.

Informują, że po ukonstytuowaniu się Klubu Parlamentarnego OZN prezydium tego Klubu uda się do marsz. Śmigłego-Rydza, by mu się przedstawić.

Medal „Za długoletnią służbę“

Warszawa, 29. XI. (PAT). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt o ustanowieniu medalu „za długoletnią służbę“.

W artykułach czytamy m. in.: Medal o średnicy 40 mm. brązowy, srebrny lub złoty nosi na stronie czołowej wyobrażenie orła państwowego w otoku, stylizowanego ornamentu oraz napis „za długolenią służbę“, na odwrocie zaś cyfrę X, opartą na gałązce laurowej. Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie państwa lub związków publiczno-prawnych.

Po pierwszym dziesięcioleciu służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r. otrzymuje się medal brązowy, po drugim dziesięcioleciu — medal srebrny, po trzecim dziesięcioleciu — medal złoty. Medal przyznają właściwi ministrowie, a w działach służby, nie podlegających ministrom — właściwa władza naczelna. Ministrowie mogą uprawnienia swe w tym zakresie przekazać władzom bezpośrednio podległym.

Specjalna komisja wyjechała do Bułgarii

Warszawa, 29. XI. Dziś o godzinie 15.30 wyruszyła do Czerniowiec a stamtąd specjalnym samolotem przez Bukareszt do Sofii specjalna komisja, która uda się na miejsce katastrofy samolotu „Douglas“. W skład komisji wchodzą inż. Małecki Filip jako przedstawiciele Min. Komunikacji oraz pilot Płonczyński w charakterze eksperta z ramienia Polskich Linii Lotniczych.

Poza tym do komisji na miejscu będą powołani kierownicy obu placówek „Lotu“ w Bukareszcie i Sofii pp. Jakubowski i Włodkowski oraz przebywający tam piloci Burzyński i Karpiński, wreszcie przedstawiciele lotnictwa bułgarskiego i kierownicy ekspedycji ratunkowej. Komisja będzie miała bardzo trudny dostęp do miejsca wypadku, toteż już teraz toruje się tam drogę wśród śniegów.

Giełda warszawska

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Notowania giełdy warszawskiej: Dewizy: Belgia 89.65, Gdańsk 100, Amsterdam 298.20, Londyn 26.35, Nowy Jork 5.27, kabel 5.27½ Paryż, 17.94, Praga 18.57, Sztokholm 135.80, Zurych 122.10, Montreal 5.27.

Akcje: Bank Polski 107¾, Węgiel 24½, Lilpop 53¼, Norblin 64, Starachowice 29½.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 57.60, 56.88, 57 (dwa ostatnie drobne) — 3 proc. pożyczka inwestycyjna 74, serie 85, II em. 73, serie 83¾, 5 proc. poż. konwersyjna 63, 5 proc. poż. kolejowa 62, 4-proc. prem. poż. dolarowa 39¾, 39.85, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 60¼, 60½, 59½ 59.63 (dwa ost. drobne).

Polacy w mniejszości
w Izbie Adwokackiej w Warszawie

Warszawa, 29. XI. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o wyborach do Izby Adwokackiej w Warszawie, dodać należy, że zgłoszono trzy listy: Jedną Związek Adwokatów Polskich w porozumieniu z Klubem Adwokatów, Kołem Adwokatów R. P., Narodowym Zrzeszeniem Adwokatów i Związkiem Prawników Kresowców; drugą adwokaci „demokraci", a trzecią żydzi, którzy do Nacz. Rady Adw. nie zgłosili swojego kandydata, natomiast zgłosili tylko po 2 kandydatów do rady i do sądu dyscyplinarnego.

Zgłoszenie tak małej liczby kandydatów przez żydów wskazywało, że zamierzają oni poprzeć kandydatów „porozumienia demokratycznego". Wynik głosowań potwierdził te przewidywania w całej rozciągłości. **Żydzi głosowali wspólnie z „demokratami", uzyskując w ten sposób większość na walnym zebraniu.**

W wyniku głosowania do Naczelnej Rady adwokackiej wybrany został głosami **„folksfrontu" adw. Nagórski Zygmunt (ożeniony z żydówką Tenenbaumówną)**; do Rady Adwokackiej adwokaci z listy folksfrontowej: Kopankiewicz Z., Barcikowski W., Korboński S. i Święcicki St., a do sądu dyscyplinarnego adw. Berens E. i adw. Orzęcki M. W głosowaniu uzupełniającym, gdyż w pierwszym kandydaci z innych list nie otrzymali wymaganej większości, przeszli do Rady Adwokackiej żydzi: Rosensztadt B., Seidenman S.; do sądu dyscyplinarnego kandydaci z listy Związku Adwokatów Polskich: adw. Niedzielski M., Tyrchowski W. i z listy „Porozumienia Adwokackiego", na którą głosowali żydzi, adw. Bloch J.

Ogromne poruszenie na sali wywołuje dyskusja nad wnioskiem 302 adwokatów Związku Adwokatów Polskich, o zamknięcie list dla żydów do czasu procentowego **wyrównania odsetka żydów w adwokaturze w stosunku do ogółu ludności żydowskiej w Polsce.** Żydzi postawili wniosek o przejście do porządku dziennego nad tym projektem. I wniosek żydowski przeszedł większością 179 głosów.

Wobec tego Związek Adwokatów Polskich złożył następujące oświadczenie:

Dziś na Walnym Zgromadzeniu Izby Warszawskiej ponowne odrzucenie wniosku polskiego przez żydów zastaje nas, Polaków, solidarnych i złączonych tak, jak powinno to mieć miejsce wobec obcego najazdu.

Oświadczamy, że uważamy za urągający naszym pojęciom adwokatów Polaków o interesie państwa polskiego, taki stan narodowościowy adwokatury w Polsce, w którym Polacy są mniejszością z każdym dniem coraz bardziej nikłą.

Oświadczamy, że uchybia naszej narodowej godności, by przy wyborach naszych kandydatów do władz korporacyjnych, rozstrzygający głos przypadał żydom. Oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o polskość adwokatury i polskie rządy w Izbach Adwokackich."

Burzliwe obrady spółdzielców

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Dziś toczyły się obrady trzeciego walnego zjazdu delegatów Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych pod przewodnictwem dr Seydlitza. Na zjazd w tym roku nie przybył nikt z przedstawicieli rządu.

Po złożeniu sprawozdania przez wicedyrektora Związku p. Nowakowskiego oraz prezesa Rady p. Seydlitza rozwinęła się ożywiona i ostra dyskusja. **Mówcy atakowali gwałtownie dra Saydlitza i kierunek polityki jaki ostatnio znamionował pociągnięcia Rady. Pierwszy przemawiał sen. Malski, który postawił wniosek, by walny zjazd nie przyjął do wiadomości sprawozdania prezesa Rady Głównej. Przemawiający po nim. b. poseł Stolarski uzupełnił wniosek sen. Malskiego słowami następującymi: „Zjazd nie darzy zaufaniem prezesa Rady Głównej". Obydwaj ci mówcy podobnie jak i kilku innych występowali w obronie zwolnionego dyrektora Kierzkowskiego. W sali padały różne wrogie okrzyki, dochodziło do incydentów. Delegat Kojder z Przeworska podniósł, że 80 proc. drobnych rolników Związku jest zmajoryzowanych przez 20 proc. innych członków.** Gospodarzem Związku powinni być chłopi. Wniósł on, by zjazd wybrał komisję statutową złożoną z 10 członków, któraby do 1 kwietnia 1938 r. opracowała projekt zmian statutu, po czym w maju miałby być zwołany zjazd celem uchwalenia nowego statutu. Te burzliwe obrady przeciągnęły się do późnego wieczora.

Aresztowanie członków
tarnowskiego zarządu pow. Stron. Narodowego

Kraków, 29. XI. (ak) Policja tarnowska dokonała dzisiaj aresztowania czterech członków miejscowego oddziału Stronnictwa Narodowego Stan. Mirochny, Aleksandra Bryka, Łaciny i Nosala. Mirochna jest prezesem zarządu pow. Stronnictwa Narodowego. Aresztowanie stoi w związku z napadem na jednego z socjalistów tarnowskich dokonanym przed kilku dniami.

Tego samego dnia socjaliści tarnowscy rozrzucili ulotki, wzywające do represyj i napadów na członków Stronnictwa Narodowego.

Anglia, Stany Zjedn. i Francja protestują
przeciwko samowoli Japonii w Szanghaju

Tokio, 29. XI. (PAT). Agencja Domei donosi: Ambasador Stanów Zjedno Grew oraz ambasador W. Brytanii sir Robert Craigie odwiedzili ministra spraw zagranicznych Hirotę, składając mu identyczne co do treści noty, w których

RZĄDY W. BRYTANII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH PROTESTUJĄ PRZECIWKO INGERENCJI JAPONII DO SPRAW CELNYCH W SZANGHAJU.

Obydwaj ambasadorowie oświadczyli, że rządy ich z najwyższym niepokojem śledzą rozwój sytuacji w dziedzinie administracji ceł w Szanghaju.

Paryż, 29. XI. Demarche uczyniona dziś przez ambasadora Francji Arsene Henry, była identyczną z demarches, poczynionymi dziś przez ambasadorów Stanów Zjednocznych i W. Brytanii. Ma ona na celu zawiadomienie rządu japońskiego, że w ustroju ceł chińskich nie mogą nastąpić żadne zmiany bez uprzedniego zasięgnięcia porady rządu francuskiego.

Włochy uznały Mandżukuo

Rzym, 29. XI. (PAT). Agencja Stefani donosi: Rząd włoski uznał oficjalnie rząd Mandżu-kuo. Min. Ciano wysłał z tej okazji następującą depeszę do min. Hirota:

Mam zaszczyt zawiadomić pana, że rząd faszystowski uznał formalnie rząd Mandżu-kuo i postanowił utworzyć królewskie poselstwo w tym państwie.

Trzy chybione strzały do premiera egipskiego

W niedzielę wieczorem dokonano zamachu na życie premiera Egiptu Nahas Paszę. Zamachu dokonano w czasie, gdy premier powracał do swego domu w Heliopolis. Zamachowiec trzykrotnie strzelił z rewolweru, celując do premiera, znajdującego się w samochodzie. Jedna z kul wybiła szybę w aucie, jednak premier nie odniósł rany. Osobnikiem, który dokonał nieudanego zamachu na Nahas Paszę okazał się 22-letni student Izzedine Abdel Khader. wnuk przywódcy rewolucji z roku 1882 Arabi Paszy. Arabi Pasza jako minister wojny w gabinecie Tewfika zorganizował w roku 1882 powstanie przeciwko nadzorowi brytyjsko-francuskiemu nad Egiptem. Został on pokonany i zesłany na wyspę Cejlon, skąd pozwolono mu powrócić w roku 1901. Arabi Pasza zmarł w roku 1911 w wieku lat 70. Jego wnuk, należący do organizacji skrajnie nacjonalistycznej o zabarwieniu faszystowskim znanej pod nazwą „zielonych koszul", usiłował pozbawić życia premiera, pierwszego narodowego rządu egipskiego, o którego stworzenie Arabi Pasza walczył 55 lat temu.

Wiadomość o zamachu na premiera Nahasa Paszę spowodowała w całym mieście liczne zajścia. Grupa manifestantów usiłowała przedostać się do wnętrza domu należącego do szefa opozycji Mohameda Mahmouda. Policja usiłowała rozproszyć manifestantów bez użycia broni palnej. **Dano kilka salw w górę.** Wywiązało się starcie, przy czym policjantom udało się usunąć manifestantów dopiero po dłuższej walce. 20 osób ciężej **rannych przewieziono do szpitala.** Obecnie w mieście panuje spokój chociaż ulice są patrolowane przez silne oddziały policji a w wielu miejscach ustawiono posterunki wojskowe.

Tarnów

KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO. Staraniem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego oraz Wydziału Powiatowego rozpoczął się pod kierownictwem inż. Brożka w Szkole Ogrodniczej 10-dniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego. W kursie bierze udział 55 członków różnych organizacji młodzieżowych z całego powiatu.

KIERMARSZ HARCERSKI. W Mościcach odbył się w sobotę wielki kiermarsz harcerski, z którego dochód przeznaczono na obozy dla miejscowych drużyn harcerskich.

REKOLEKCJE DLA SŁUŻĄCYCH. W Tarnowie pracuje przeszło 3 tysiące służących, samych prawie dziewcząt wiejskich. Z nich blisko połowa jest zajęta w rodzinach żydowskich. Obca atmosfera duchowa i moralna, w jakiej całe nieraz lata spędzają, wywiera na nie zgubny pod wielu względami wpływ. W trosce o ich religijne podniesienie i utwierdzenie parafia katedralna urządza specjalne dla nich rekolekcje w dniach od 4 do 8 grudnia b. r.

Premier Daranyi opuścił Berlin

Berlin, (PAT). Premier węgierski Daranyi z małżonką i minister Kanya wraz z towarzyszącymi osobami **opuścili wczoraj stolicę Rzeszy, udając się do Budapesztu.** Na dworcu żegnali odjeżdżających ambasador włoski, posłowie Austrii i Węgier, minister spraw zagranicznych von Neurath oraz wiele innych osobistości ze świata politycznego.

„Dzień podchorążego" w Warszawie

Warszawa, 29. XI. (PAT). Dziś, jako w 107 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbył się w Warszawie uroczysty obchód „Dnia podchorążego", w którym wzięły udział delegacje i oddziały szkół podchorążych zawodowych i rezerwy, przybyłe specjalnie na dzisiejsze święto do Warszawy.

W roku bieżącym wzięły udział w obchodzie po raz pierwszy również oddziały P. W. młodzieży szkolnej.

Wypowiedzenie pracy w Z. N. P.

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Nowomianowany kurator ZNP p. Maciszewski wymówił z dniem dzisiejszym pracę wszystkim pracownikom Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Ataki na Zw. Młodej Polski i „Falangę"

Warszawa 29. XI. (Telef.). Obradujący do późnych godzin wieczornych w niedzielę w Warszawie zjazd Zw. Seniorów Org. Młodz. Narodowej nie powziął żadnych uchwał. Fakt ten komentują **rozbieżnością nastrojów i poglądów panujących na zjeździe w stosunku do aktualnych zagadnień politycznych. Powzięcie uchwał zasadniczych odroczono do przyszłego zjazdu M. in. w dyskusji atakowano bardzo ostro Zw. Młodej Polski oraz „Falangę".**

KONFISKATA „NOWEJ PRAWDY".

Warszawa, 29. XI. (Telef.). Organ Stronnictwa Pracy „Nowa Prawda" został po raz trzeci skonfiskowany. **Ogółem ukazały się dotąd 4 numery tego dziennika.**

Sztorm na morzu polskim

Przy częstych i gwałtownych opadach gradu śniegu i deszczu, rozpętał się na Morzu Polskim gwałtowny sztorm. Morze jest silnie wzburzone, impet nawałnicy odczuwać się daje u brzegów polskich. **Wysoka fala zalała plażę pomiędzy Karwią a Dębkami,** podchodząc do wydm, które nieznacznie podmyła. **Woda też piętrzy się u mola zachodniego portu w Wielkiej Wsi, a niektóre uderzenia fal powodują przelewanie się nawet wody przez molo od wnętrza basenu. Port jednak napór wód znakomicie wytrzymuje.** Przebieg sztormu u brzegów półwyspu nie jest groźny. Tamy i zabezpieczenia wydm doskonale wytrzymują napór. **Sztorm już osiągnął swój punkt kulminacyjny i zaczyna słabnąć.**

Wiadomości z kraju

Hojny dar Jana Piłsudskiego

W dniu 20 listopada w kancelarii notariusza Jana Buyko w Wilnie, złożony został akt, mocą którego Jan Piłsudski, brat Marsz. J. Piłsudskiego — ofiarował Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie kwotę 50.000 zł., a to celem dalszego rozwoju tego T-wa. Do czasu wypłaty tej sumy p. J. Piłsudski zabezpieczył ją na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie na hipotece swojej nieruchomości.

Ukraińcy mordercy żołnierzy stanęli po 19 latach przed sądem

Przed Sądem Okr. w Stanisławowie rozpoczął się sensacyjny proces Ukraińców: **M. Mackiwowa, Dymitra Kuplawa, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wiwczarowa**, którzy przed 19-tu laty wymordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy. — Podczas walk polsko-ukraińskich wszyscy oskarżeni nie będąc żołnierzami przygotowywali w okolicy Jezupola w powiecie stanisławowskim zasadzkę na oddziałek polski. Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili u pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu. Zbrodniarze podpalili następnie stodołę tak, że nieszczęśliwi żołnierze Polacy spalili się żywcem.

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się ujść ręki sprawiedliwości i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Popularne kursy narciarskie A. Z. S.

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie urządza w pierwszej połowie bieżącego sezonu trzy popularne kursy narciarskie:

1) Kurs w Zwardoniu dla początkujących i zaawansowanych, pod kierunkiem instruktora Stolfa od 16 grudnia do 22 grudnia b.r. Koszty utrzymania dla członków akademików A.Z.S. wynoszą 23 Zł., dla akademików niecz łonków 30 zł.

2) Dwa kursy w Krynicy dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem instruktora Szeligiewicza. Pierwszy kurs dla członków A.Z.S. od 28 grudnia do 3 stycznia. Koszta tego kursu wynoszą 28 zł. Drugi dla niecz łonków od 4 stycznia do 9 stycznia 31 zł.

Obóz treningowy w Krynicy dla zawodników kombinacji norweskiej odbędzie się od 23 grudnia do 1 stycznia.

Centralna szkoła P. Z. N. organizuje w Zakopanem dwa kursy instruktorskie: od 12 grudnia do 21 grudnia i od 27 grudnia do 5 stycznia. Kursy te dla członków A.Z.S. są bezpłatne.

Informacyj udziela Sekretariat A.Z.S. ul. Kościuszki 12. czynny od godz. 6-tej do 8-ej.

Polskość w Stanach Zj. nie cofa się

Ks. Biskup Kubina, nazajutrz po swym przyjeździe z Ameryki, udał się w towarzystwie ks. dr. Baraniaka, sekretarza Ks. Kardynała Prymasa, do Potulic. Wychowankowie Seminarium Zagranicznego powitali burzliwymi oklaskami znawcę emigracji polskiej oraz swego serdecznego przyjaciela. Ks. Biskup podzielił się z nimi swymi wrażeniami z ostatniej podróży po Ameryce Północnej. Na przekór różnych pesymistycznym głosom, **że polskość w Stanach Zjednoczonych zanika w zastraszający sposób, Ks. Biskup — po odwiedzeniu blisko 50 polskich ośrodków — stwierdził żywotność elementu polskiego w Ameryce oraz jego chęć nieprzepartą wytrwania pod sztandarem wiary ojców i polskości.** Nazajutrz Ks. Biskup wyjechał do Poznania, a stamtąd do Częstochowy.

Wiec „Falangi" w stolicy

Warszawa, 28. listopada.

Bez większych awantur minął, wiec zwołany przez grupę totalistów z „Falangi" na dziś do cyrku warszawskiego przy ul. Ordynackiej. Cyrk przybrano emblematami „Falangi": mieczami Chrobrego. U wejścia skonsygnowano oddziały falangowców z zielonymi opaskami. Przemawiali p. p.: Szpakowski, W. Kwasieborski i M. Rautt. Zapowiadali „przełom narodowy" i bezwzględną walkę z „Fołksfrontem", którego wpływy wietrzą we wszystkich prawie ugrupowaniach polskich. Mowcy wypowiadają się przeciw wyborom, co wywołuje protest grupy lewicowych akademików i bójkę.

Wreszcie — wśród oklasków i lasu wzniesionych rąk wkracza na trybunę młodziutki (25-letni) wódz „Falangistów", p. Bol. Piasecki, w otoczeniu dwóch adiutantów. Kreśli zadania „Wielkiej Polski" pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Ta gruntowna przebudowa żąda niesłychanych i niecodziennych wysiłków; uzasadnia konieczność wprowadzenia ustroju hierarchicznego, zwalczania intryg, klik, grup, mafij. Ludzie „starego porządku" przestaną rządzić, na ich miejsce przyjdzie nowy typ Polaka. Po skreśleniu tego typu przechodzi do wyjaśnienia, jak doniosłą rolę odgrywa świadomość drogi prowadzącej do zwycięstwa. Walka została wypowiedziana instrygom, pieniądzu, mafii. Lecz na tej płaszczyźnie nie będzie ona przyjęta przez obóz Przełomu Narodowego. Kto tego nie zrozumie, temu codziennie będzie się tłumaczyło, lecz na swawolę odpowie się uderzeniem. Łagodna ewolucja, stopniowość jest wykluczona.

Okrzyki, „hymn młodych" oraz rozkazy, wydawane przez megafon, w jakim porządku opuszczać gmach cyrku — kończą ten występ „Falangi" w gmachu przy ul. Ordynackiej.

Doszło do starć jeszcze na ul. Wareckiej przed lokalem „Robotnika". Rezultat: kilkunastu rannych, w tym niektórzy ciężko. A. B.

Lwów

DEMONSTRACJE AKADEMICKIE. W sobotę w rocznicę zgonu śp. stud. Grodkowskiego przyszło we Lwowie do zaburzeń akademickich, w czasie których wybito szyby w kilku sklepach żydowskich na ul. Piekarskiej i okolicznych, oraz pobito kilku żydów. Demonstrantów rozproszyła policja m. in. przy pomocy pomp motorowych.

ZLIKWIDOWANIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH MONET. Funkcjonariusze Wydziału Śledczego wykryli w dniu wczorajszym fabryczkę fałszywych monet, mieszczącą się w pewnym lokalu na Zamarstynowie. Na pierwsze ślady tej fabryczki natrafiono w Przemyślu, skąd dochodzenia przeniesione zostały na teren lwowski. Dokonana w dniu wczorajszym rewizja mieszkaniowa wykryła kompletnie urządzoną fabryczkę, kilkadziesiąt sztuk monet 1-złotowych, formy do odlewów, materiały. W związku z wynikami rewizji nastąpiły aresztowania. Nazwiska aresztowanych pokrywa na razie tajemnica wstępnych dochodzeń.

WŁASNE DZIECKO ZAKOPAŁA W LESIE. Onegdaj kilka osób, przechodząc lasem Kleparowskim zauważyło nóżki dziecka, wystające spod liści, złożonych w dużej ilości pod krzakiem. Zawiadomiony Komisariat P. P. wysłał na miejsce wywiadowców, którzy spod stosu liści wyciągnęli zwłoki dziecka płci męskiej, liczącego około trzech tygodni. — Zwłoki, na których widoczne były ślady uduszenia, ostawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. Wdrożone dochodzenia w krótkim czasie doprowadziły do ujęcia matkobójczyni w osobie 18-letniej Zofii Tomaszewskiej, pomocnicy krawieckiej, pozostającej bez miejsca zameldowania. Tomaszewska przyznała się, iż swe nieślubne dziecko udusiła, a następnie porzuciła w lesie na Kleparowie.

RUDROFF OTRZYMAŁ PÓŁROCZNY „URLOP". Głośny z licznych procesów karnych, toczących się od kilku lat, Stanisław Konrad Rudroff został, jak wiadomo, przez Sąd Okręgowy w Złoczowie skazany na łączną karę 5 i pół lat więzienia. Kara powyższa została przez Sąd Apelacyjny we Lwowie obniżona do 4 i pół lat, przy czym zaliczono mu cały areszt śledczy tak, że miał do odbycia jeszcze karę około jednego roku. Postanowieniem Sądu Apelacyjnego udzielono Rudroffowi w dniu wczorajszym przerwy w odbywaniu kary na przeciąg sześciomiesięczny. Na tej podstawie Rudroff w dniu wczorajszym opuścił więzienie i przebywa na wolności.

Na odcinku walki z gruźlicą

Chrzanów w listopadzie.

Jeżeliby jakiś turysta, albo rozmiłowany w sztuce czy folklorze badacz przyjechał na teren powiatu chrzanowskiego, zamiast pięknego krajobrazu zobaczyłby piaszczystą i nieurodzajną ziemię, pokrytą małymi parterowymi domkami, a zamiast dzieł sztuki — przecinające niebo sylwetki fabrycznych kominów.

I odjechałby stąd na pewno bardzo prędko.

A jednak, nie pociągający zewnętrznie powiat chrzanowski to najdrogocenniejsza część krakowskiej ziemi. W głębi, długimi tunelami ciągną się chodniki, którymi codziennie dążą szeregi górników, aby wyrzucać na powierzchnię bryły cieplodajnego węgla, a w fabrykach, cementowniach, hutach i rafineriach tysiące ludzi wyrabia maszyny, kotły, nawozy sztuczne, które potem rozejdą się po całej Polsce.

Snują się fabryczne dymy i rozpylają w powietrzu niedostrzegalną sadzę i węglowy pył. Z wilgotnych, zimnych kopalń, z pełnych kurzu kamieniołomów, z dusznych i gorących fabryk, wychodzą ludzie. Ale zmęczone płuca poza warsztatem pracy nie mogą zaczerpnąć świeżego, czystego powietrza.

I mimo woli nasuwa się pytanie, czy starczy tym płucom odżywianym brudnym, ciężkim powietrzem sił do walki z miriadami gruźliczych prątków, czyhających na ofiarę?

Blisko 50 procent tutejszej ludności należy do ubezpieczalni społecznej. Udajemy się więc tam, aby od kierownika akcji przeciwgruźliczej, dra Wandycza, usłyszeć odpowiedź na ważne pytanie.

— Gruźlica? O, mamy ją tutaj i to nie w sporadycznych wypadkach. Na małej stosunkowo przestrzeni około 1.000 ognisk gruźliczych, to nie jest drobnostka, tym bardziej, że przy bardzo gęstym zaludnieniu i licznych rodzinach trudno jest się się ochronić od zarażenia. Dlatego, też — zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, wytężamy wszystkie siły, aby tłumić i zmniejszać zasięg tej strasznej choroby. Ubezpieczonych podzieliliśmy na trzy grupy: pozostających pod obserwacją, prątkujących i stykających się z prątkujcymi. Chorym udzielamy, jak najdalej posuniętej pomocy leczniczej, a stykających się z chorymi, pouczamy za pośrednictwem higienistek jak zaraźliwa jest gruźlica i jak się jej należy wystrzegać.

— A prątkujący? — zapytuję

— Tak, to sprawa najważniejsza. Samo leczenie chorych nie doprowadzi nigdy do zamierzonego celu. Zniszczyć gruźlicę może tylko całkowite izolowanie prątkujących. I dlatego największy nacisk kładziemy na to, aby chorego wysłać do szpitala, lub do sanatorium w Bystrej, gdzie ostatnio ubezpieczalnia powiększyła nam kontyngent miejsc i w ten sposób odłączyć go od otoczenia.

Przy szpitalu ubezpieczalni w Chrzanowie kończy się teraz budowa specjalnego zamkniętego pawilonu dla zakaźnie chorych. To ułatwi nam ogromnie pracę, gdyż całe jedno piętro pawilonu zostanie oddane gruźlikom, a będzie mogło im zastępować nawet sanatorium, gdyż otoczone całe tarasami, urządzeniem wewnętrznym odpowiadać będzie wszelkim wymogom ostatnich zdobyczy lekarskiej wiedzy.

Praca daje nam zadowolenie, bo wśród ludzi zdobywamy sobie coraz to większe zaufanie. Zaczynają rozumieć co to jest naprawdę gruźlica i schodzą się po rady, leki, zabiegi tak tłumnie, że ostatnio na terenie naszego powiatu postanowiliśmy otworzyć trzy nowe poradnie przeciwgruźlicze, aby jeszcze bardziej ułatwić chorym opiekę lekarską.

Zespoliliśmy się w pracy: Wydział powiatowy. Polski Związek Przeciwgruźliczy i ubezpieczalnia. Ale muszę zaznaczyć, kończy dr. Wandycz, że jeśli osiągamy rezultaty, to tylko dzięki temu, że współpracuje z nami ubezpieczalnia. Pomijam fachowe siły opłacane przez ubezpieczalnię, Roentgen, lampy kwarcowe, szpital, które ubezpieczalnia ma do dyspozycji. Jest coś ważniejszego: Z. U. S. umie wymagać. Umie zorganizować pracę i żądać jej wykonania od swoich współpracowników i dlatego nie idzie ona na marne.

W. St.

Z szerokiego świata

W KILKU MIEJSCOWOŚCIACH LITEWSKICH DOSZŁO DO POWAŻNYCH DEMONSTRACYJ ANTYŻYDOWSKICH. W Szawlach demonstranci powybijali szyby w domach i sklepach żydowskich, oraz w gimnazjum żydowskim. W Wilkomierzu i w Kłajpedzie doszło również do demonstracyj, przy czym powybijane zostały szyby w domach żydowskich oraz poturbowanych zostało kilku żydów. Policja dokonała szeregu aresztowań.

EPIDEMIA GORĄCZKI TYFOIDALNEJ WYBUCHŁA ostatnio w zakładzie dla umysłowo chorych w Letterkenny w hrabstwie Donegal w wolnym państwie irlandzkim. Na 700 pacjentów zanotowano 73 wypadków tyfusu, w tym 4 śmiertelne. Władze zakładu zapewniają, że infekcja jest czysto lokalna, krążą jednak pogłoski, że choroba wywołana została szczepionką, którą otrzymano z Croydon, gdzie zanotowano przeszło 200 wypadków zachorowań na tyfus.

ZDERZENIE STATKÓW. W kanale, łączącym port królewiecki z morzem statek motorowy „Nobishing“ zderzył się z holownikiem. Zderzenie było tak silne, że cały przód statku „Nobishing“ został zniszczony. Został on przyholowany do Królewca.

PRZEŚLADOWANIE MAHOMETAN W SOWIETACH. Ze wszystkich części północnego Kaukazu nadchodzą wiadomości o kolejnej fali prześladowań, skierowanych przeciwko wyznaniu islamskiemu. Po ogłoszeniu nowej konstytucji wielu mułłów i imanów uwierzyło zapowiedzianej swobodzie praktyk religijnych i wystąpiło zupełnie otwarcie. Po paru miesiącach zaczęły się masowe aresztу i zesłania. O niektórych, rodziny dotychczas nie wiedzą czy są przy życiu, względnie gdzie się znajdują. Tylko nielicznym udało się zbiec do Persji czy Turcji. Wszelkie książki, nie wyłączając koranu, drukowane w języku arabskim są konfiskowane.

W JEROZOLIMIE RZUCONO DWIE BOMBY, które zraniły 4 osoby. W okręgu Nablus dokonano szeregu napadów na posterunki policyjne i patrole wojskowe. W Haifie ostrzeliwano żydowski autobus. W Hebronie i Nablus Arabowie przeprowadzili strajk. W różnych miejscowościach doszło do strzelaniny. Aresztowano szereg osób.

MIMOWOLNE ZATRUCIE RYB W POTOKU. Podczas przejazdu przez potok górski w okolicy Lillafuered na Węgrzech, wywrócił się wóz, naładowany 10 cetnarami wapna. Cała zawartość wozu spłynęła z wodą, powodując zatrucie kilkunastu cetnarów pieczołowicie hodowanych w potoku tęczowych pstrągów.

Nowiny katolickie

KATOLICKI ŚLUB JACKIE COOGAN.

W tych dniach, w kościele w Hollywood, wziął ślub kościelny aktor filmowy Jackie Coogan, który przed laty kilkunastoma zrobił karierę filmową jako mały chłopiec. Dziś ma 22 lata, jego żoną jest 21-letnia aktorka, Betty Grable, która niedawno przeszła na katolicyzm... Warto dodać, że majątek Jackie Coogana obliczają na 30 milionów franków.

BEZWYZNANIOWOŚĆ STUDENTÓW CZESKICH.

U nas w szkołach wyższych zaznacza się wzrost przywiązania młodzieży do katolicyzmu. Inaczej jest, niestety w Pradze czeskiej. Liczba katolików na czeskim uniwersytecie spadła z 52% na 46%; do „braci morawskich“ przyznaje się 3%, do „narodowego kościoła“ 4%, a 24.4% jest bezwyznaniowców. W Wyższej szkole technicznej liczba katolików wynosi 40.4%. Lepiej przedstawia się sytuacja na uniwersytecie niemieckim w Pradze. Bezwyznaniowców jest tu tylko 1.7%.

Pod znakiem swastyki

UWOLNIENIE BISKUPA LEGGE.

Przed 2 laty oskarżono biskupa miśnieńskiego, biskupa Legge, o „przekroczenia dewizowe“. Dążąc do wyjaśnienia zarzutów Stolica Apostolska zwolniła biskupa na czas procesu od administrowania diecezją. Ukończony ostatnio proces wykazał niewinność biskupa Legge. Na skutek tego biskup objął ostatnio część swoich dawnych obowiązków. Mimo to prasa hitlerowska szczuje dalej przeciw niemu.

ZAMKNIĘCIE KAPLICY KOLEJOWEJ.

W dn. 26. listopada policja zamknęła kaplicę na dworcu kolei w Monachium. Kaplica była założona przed laty kilkunastu, aby umożliwić turystom, którzy się wczas rano w niedzielę wybierają na wycieczki, wysłuchanie Mszy św. Kaplicę zamknęła policja bez podania powodów.

Z czerwonego piekła

ZMIANY W MIĘDZYNARODÓWCE BEZBOŻNIKÓW.

Agencja „E. I. B.“ donosi, że Łukaczewski, sekretarz gen. Międzynarodówki Bezbożniczej, który w r. 1936. stał na czele rosyjskiej delegacji na kongres bezbożniczy w Pradze, ustąpił ze swego stanowiska. W jego miejsce sekretarzem zamianowano Oleszuka, prezesa sekcji bezbożników w Moskwie.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA CZYTANIE BIBLII.

Pod Saratowem „przyłapano“ 70-letniego chłopa na czytaniu biblii w towarzystwie młodych ludzi. Po 3 miesiącach aresztu śledczego skazano go na 4 lata więzienia, a biblię oddano do muzeum bezbożniczego w Saratowie, jako „dokument pochodzący z okresu kapitalizmu“.

Z wojny domowej w Hiszpanii

TRAGEDIA DZIECI BASKIJSKICH.

Niektóre grupy dzieci baskijskich wysłanych za granicę przez rząd "Frontu Ludowego" zaczynają wracać. Ale nie wszystkie. Niektóre formalnie zgubiły się gdzieś...

W duńskim piśmie "Jyllandposten" Duńczyk mieszkający w Hiszpanii, Hakon Mielche, pisze, że przy wyprawianiu dzieci baskijskich za granicę towarzyszący im konwojenci otrzymali od rządu rozkaz zawiezienia dzieci tylko do krajów i środowisk „demokratycznych“, aby tam robiły propagandę rządowi czerwonej Hiszpanii. Rozkaz został wykonany tak skrupulatnie, że dziś mnóstwo rodziców i władze w kraju Basków nie wiedzą, gdzie poprzepadały całe grupy dzieci. Łatwo wyobrazić sobie rozpacz rodziców nieszczęśliwych dzieci.

Jak odnaleziono szczątki polskiego samolotu

Korespondent P. A. T. w Sofii odbył rozmowę telefoniczną z jednym z uczestników ekspedycji, która odnalazła szczątki samolotu „Douglas“, p. Beniaminem Minewem. Jest to wytrawny alpinista podoficer policji w św. Wracu. Zakomunikował on następujące szczegóły:

„Dnia 27 o godzinie 6 rano wyruszyliśmy ze schroniska Popina Łaka w grupie ppor. Titewa. — Ziąb straszny. Musimy iść grupami po kilku z obawy, aby kto nie zamarzł. Oddzieliliśmy się od całego oddziału, aby udać się w kierunku bardzo trudnych skalistych szczytów Mozgowicy. Szliśmy doliną rzeki Begowicy. Koło godziny 9 zatrzymaliśmy się, ażeby natrzeć śniegiem psa, który szedł z nami i zaczął zamarzać. Przez lornetkę obejrzałem dokładnie okolicę. U szczytu Mozgowicki Bair, zwanego jeszcze Mozgowicki Rit, zauważyłem jakby gruby pień drzewa, wystający z śniegu. Znałem dokładnie Pirym i pień u szczytu wydał mi się nowym. Udaliśmy więc w tym kierunku. — Powłoka śnieżna coraz grubsza 1.20, 1.50 i 1.80. — Co chwila musimy jeden drugiego wyciągać z zasp i niewidocznych dołów. Po pewnym czasie rozpoznaliśmy szczątki samolotu. Droga staje się coraz trudniejsza. Ostatnie kilkaset metrów pełzaliśmy po śniegu. Doszliśmy wreszcie do skrzydła samolotu. Zatrzymaliśmy się, zdjęliśmy czapki i daliśmy 30 strzałów. To był nasz hołd. Skrzydło znajdowało się 50 kroków od skały, o którą uderzył samolot. Na przestrzeni 300 — 450 metrów rozrzucone były szczątki maszyny i ciał ludzkich. Dalej kawałek palta, jeszcze dalej pudełko papierosów opalone. Dalej kupka listów. Pokryliśmy je, żeby uchronić od zniszczenia. Dalej opalona flaga samolotu, części ciała ludzkiego, ubrań itd. Trwało to wszystko około 30 minut. Spojrzeliśmy do góry, — zaczęła opadać mgła. Zabraliśmy z sobą smutne trofea naszej wyprawy, flagę samolotu oraz legitymację pilota. Nakazano nam, byśmy nic nie ruszali w razie znalezienia samolotu. Wróciliśmy już utartymi śladami. Ostatecznym wysiłkiem dobiliśmy do innej grupy poszukujących, która sprowadziła nas do schroniska“.

—o—

Uniwersytet Katolicki w Paryżu

W tych dniach odbyła się uroczysta inauguracja świeżo przerobionej olbrzymiej biblioteki Instytutu Katolickiego. W inauguracji tej wzięli udział wybitni przedstawiciele katolickiej elity umysłowej z zasłużonym rektorem tego Instytutu kardynałem Baudrillard na czele.

Założony w roku 1875 Instytut Katolcki (Institut Catholique) posiada fakultety teologii, prawa kanonicznego, filozofii, prawa, nauk przyrodniczych, literatury oraz liczne wydziały podrzędne jak wolna szkoła języków wschodnich (Ecole Libree des Langues Orientales), instytut studiów społecznych, instytut gregoriański, wyższa szkoła nauk ekonomicznych i handlowych, wyższy kurs dla dziewcząt itd. Prócz tego do Instytutu należą szpital św. Józefa i instytut rolniczy w Beauvais, seminarium uniwersyteckie karmelitów, francuska federacja studentów katolików (Fédération Française des Etudiants Catholiques) itd. itd. Wszystkie wyżej wymienione instytucje biorą niejako swój początek z inicjatywy paryskiej uczelni.

O nadzwyczajnym rozwoju tej instytucji świadczą najlepiej następujące cyfry: w ciągu 50 lat liczba studentów wzrosła dziesięciokrotnie, zaś profesorów pięciokrotnie. W r. 1885 studentów było 232, zaś wykładowców 28. Obecnie studiuje 2.160 studentów (w tym 190 cudzoziemców). Liczba profesorów wynosi 120.

—o—

Zagadnienie ubezpieczeń

Nowe obciążenia od 1 stycznia 1938 r.

W związku z sesją budżetową cała uwaga społeczeństwa jest skierowana na to, czy uda się uniknąć nowych obciążeń podatkowych? Nie przesądzając z góry wyników sesji, trzeba zwrócić uwagę na te obciążenia, które już czekają nas z tytułu obowiązującego ustawodawstwa. W pierwszym rzędzie chodzi tu o nowe ciężary wynikające z ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

SKŁADKI EMERYTALNE.

Z dniem 31 grudnia b. r. wygasa dekret Prezydenta R. P. z 14 stycznia 1936 r., na podstawie którego składki na ubezpieczenie emerytalne zostały obniżone przeciętnie o 20 proc. I tak: składki w przemyśle przetwórczym wynoszące obecnie 4,2 proc. płacy podwyższone zostaną **do 5,2 proc.**, czyli o 22,8 proc. (składka pracodawcy z 1,6 do 1,9 proc., robotnika z 2,6 proc. do 3.3 proc.). Składka w górnictwie i hutnictwie **wzrośnie z 4,8 proc. do 5,8 proc.**, czyli o 20,8 proc., w tym składka pracodawcy z 1,9 proc. do 2,2 proc. (podwyżka wyniesie 15,7 proc.), składka robotnika z 2,9 proc. do 3,6 proc. (podwyżka — o 24,1 proc.). Jeszcze bardziej wzrośnie składka na ubezpieczenia emerytalne. pracowników umysłowych. Przy miesięcznym uposażeniu od 60—400 zł, **składka będzie podwyższona z 6,5 proc. do 8 proc., czyli o 23,0 proc.**, w tym pracodawcy o 17 proc., a pracownika o 33,3 proc.; przy uposażeniu od 400—800 zł składka pracodawcy podwyższona zostaje **z 3,3 proc. do 4,0 proc.**, a więc o 21,2 proc., a pracownika **z 3,2 proc. do 4 proc.**, tj. o 25 proc.; przy uposażeniu powyżej 800 zł miesięczna składka pracodawcy podwyższona będzie **z 2,5 proc. do 3,2 proc.**, tj. o 28 proc., a pracownika **z 4 proc. do 4,8 proc.**, tj. o 20 proc.

Na tym nie kończą się obciążenia z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Art. 221 ustawy tzw. scaleniowej z r. 1933 przewiduje ustalenie nowej składki na okres 3 lat, tj. 1938—1940 r. Artykuł ten mówi, że nieściągnięte od pracodawców zaległości ze składek mają być po 4 latach rozłożone w dwóch trzecich na ogół ubezpieczonych. Ten deficyt, który będzie musiał być pokryty, oblicza się na 10 milionów złotych. Składka więc z tego tytułu **wzrosłaby mniej więcej o 5 proc.** w stosunku do składki z 1934—35 r., płaconej przez pracodawców.

WZROST SKŁADEK UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

Wzrosną również składki z tytułu ubezpieczenia od wypadków, a to w związku z wygaśnięciem z dn. 31 grudnia b. r. przejściowych ulg. Chodzić tu będzie znowu o pokrycie przez okres trzechletni (1938—1940) powstałego dotąd deficytu. Rocznie do pokrycia przypadnie około 3 miln. zł W ten sposób składka płacona całkowicie przez pracodawców **wzrośnie w roku 1938 z 1,20 proc. do 1,45 proc., tj. o 20 procent.**

OBCIĄŻENIE GLOBALNE.

Interesującym jest pytanie, jak wysokie będzie obciążenie globalne w wyniku wzrostu składek na ubezpieczenia emerytalne i od wypadków. Chcąc obliczyć sumę globalną, oprzeć się trzeba na roku 1935 jako ostatnim, za który ogłoszono bilanse zakładów ubezpieczeniowych. Otóż ogólna suma składek za wspomniany rok wyniosła 420 milionów zł, z czego 230 miln. zł zapłacili pracodawcy, 177 miln. zł pracownicy, i około 13 miln. zł państwo.

Mając na uwadze przypuszczalne zatrudnienie w r. 1938, które niewątpliwie wzrośnie w stosunku do r. 1937, tak jak w r. 1936 wzrosło w stosunku do 1935, a w 1937 w stosunku do r. 1936 — **wysokość globalną obciążeń wynikających z podwyższenia składek oblicza się na sumę od 50—60 milionów złotych.**

O taką więc nową sumę będą obciążeni w r. 1938 pracodawcy i pracownicy.

WNIOSKI.

Jakim wnioskiem zakończyć te rozważania? Czy ściągnięcie tej sumy należy uznać za konieczne, czy wypowiedzieć się należy raczej za przedłużeniem ulg odnośnie składek ubezpieczeniowych na rok 1938?

Wypowiadamy się za tym wnioskiem drugim. Nie dlatego, aby iść po linii najmniejszego oporu, ale dlatego, że do takiego zajęcia stanowiska skłania nas szereg bardzo ważnych przyczyn, a to następujących:

1) **Zwiększenie obciążeń nie jest dopuszczalne w tej chwili, gdy następuje lekka poprawa koniunktury, którą warsztaty produkcyjne muszą wykorzystać przede wszystkim na zwiększenie wydatków na inwestycje itp. Należy przy tym pamiętać, że sfery gospodarcze nawet dotychczasowe stawki ubezpieczeniowe uważają za wysokie. W tych warunkach więc nie może być mowy o podwyższeniu składek.**

2) **Podwyżka składek stanie się przyczyną nowych akcyj ekonomicznych ze strony pracowników fizycznych i niżej wynagradzanych pracowników umysłowych, którzy zechcą nowe ciężary przenieść na pracodawców, nie będąc w stanie sami, przy obecnych płacach, omawianych ciężarów ponosić.**

3) **Podwyżki składek nie wymaga także sytuacja zakładów ubezpieczeniowych. „Goniec Warszawski“ oblicza, że przy podwyższonych stawkach wpływ może wynieść nawet około 570 miln. złotych, tzn. tyle, co w latach najlepszej koniunktury (1929 — 580 miln. zł). Jeśli się zważy, że siła nabywcza pieniądza w r. 1937 jest w stosunku do r. 1929 większa o jedną trzecią — obciążenie z tytułu ubezpieczeń byłoby faktycznie większe w stosunku do r. 1927 — o jedną trzecią. A więc sytuacja finansowa zakładów ubezpieczeniowych jest bez porównania pomyślniejsza obecnie niż była w r. 1929. Jeśli są mimo to braki finansowe, — to należy je usunąć w drodze zmiany samej polityki finansowej tych zakładów, która w wielu wypadkach jest fałszywa.**

Tak więc wszystko przemawia za tym. aby stawki ubezpieczeniowe były utrzymane na dotychczasowym poziomie.

K. T.

Notatki polityczne

Znowu powstanie w Iraku

Od kilku dni życie w Bagdadzie (stol. Iraku) jest pod znakiem „rewolucji“ przeciw Sidkiemu paszy. Minęła właśnie rocznica jego zamachu stanu. Ofiarą był nieudolny rząd paszy Jasina. I trzeba prawdziwego pecha, by w samą rocznicę... Ale czegóż chciał Sidki Pasza? Zaatakował politykę wewnętrzną gen. Jasina i jego stosunek do Palestyny.

Po odzyskaniu całkowitej niezależności Iraku (do roku 1930 Anglia sprawowała mandat nad Irakiem), powstała konieczność powiększenia armii i jej uzbrojenia — czemu była przeciwna połowa mieszkańców — Szeici, których wstręt do wojska jest ogólnie znany. Z drugiej strony deficytowy budżet stał także na drodze realizacji planu uzbrojenia. W sprawie Palestyny premier Jasin prowadził politykę nieangażowania się, (czym ściągnął na siebie niechęć komitetu panarabskiego), gdyż uważał, że Irak jest jeszcze zbyt młodym państwem, aby mógł prowadzić samodzielną, niezależną od Anglii politykę. W dodatku jeszcze Irak związany jest z Anglią „wieczystym przymierzem“. Wszystko to skłaniało premiera Jasina raczej do lawirowania, niż do jasnego, zdecydowanego wystąpienia, w tym, czy innym kierunku. Pasza Sidki natomiast był zwolennikiem polityki bezkompromisowej, wzorowanej na dyktaturze Atatürka w Turcji. Dlatego w konflikcie palestyńskim, zajął od razu stanowisko wrogie Anglii.

Uważał, że pod „samochody“ angielskie trzeba rzucać jak najostrzejsze „gwoździe“. Jednym z takich „gwoździ“ rzuconym przez Sidkiego, był głośny iracki generał Fanzi al Kuakidżi (wódz zrewoltowanych Arabów palestyńskich) — gwóźdź trzeba przyznać bardzo ostry.

Zamach Sidkiego dokonany był błyskawicznie. Po zbombardowaniu prezydium rady, wkroczyły do stolicy wojska lądowe. Rano premier Jasin podał się do dymisji, w południe król Ghazi powierzył sformowanie nowego rządu zwolennikowi Sidkiego — Seyd Hikmat Sulejmanowi. Po południu odbyła się już narada nowego gabinetu.

Bezpośrednie zetknięcie się Sidkiego z rzeczywistością, nastroiło go niesłychanie pesymistycznie. Nowy „dyktator“, choć wzorował się na Atatürku, okazał się jako polityk niezdolnym do rozwiązania najprostszego zadania. Zdawało mu się, że jako doskonały oficer (stłumił powstanie Asyryjczyków w 1933 roku), będzie doskonałym politykiem. Deficyt budżetowy jednak wzrósł, powszechna służba wojskowa (jego plan) nie przyjęła się, przyciśnięty przez Anglię musiał przyrzec swoje desinteressement w sprawie Palestyny. Na całej linii fiasco. Z tego skorzystali jego przeciwnicy. W tych klęskach Sidkiego, jest źródło ostatniego powstania.

A. K.

Przegląd prasy

Masy i politycy

„Polityka“ młodokonserwatywna, kreśląc obecną sytuację w Polsce, pisze:

„Ruchu mas w tej chwili w Polsce nie ma. Masy tyle obchodzi, co uradzą pan Niedziałkowski z panem Ratajem w którymś z warszawskich saloników przy kieliszku koniaku, jak to, co obgadają ks. Radziwiłł z hr. Potockim przy pięknym stylowym kominku, przy kieliszku szampana. Społeczeństwo jest rozproszkowane i zatomizowane — nie umie wydobyć z siebie żadnej siły, żadnej mocy, żadnej woli: najlepszym tego dowodem jest, że grupa kilkuset ludzi p. Bolesława Piaseckiego, dlatego, że ma temperament i trochę zdolności taktycznych, jest w stanie wpływać — i wpływa — na losy Polski“.

Wynikałoby stąd, że „politycy“ młodokonserwatywni są szczególnie dobrze poinformowani o tym, co myślą masy, a co myślą pp. Niedziałkowski—Rataj z jednej strony, a Radziwiłł—Potocki z drugiej.

Pieniądze podatkowe i „Kurier Wileński“

„Słowo“ wileńskie podało niedawno rozkład biur w lokalu O. Z. N. w Warszawie i opis mapy z siecią organizacyjną O. Z. N. „Kurier Wileński“ zakwestionował jeden szczegół z rozkładu lokali O. Z. N., na co z kolei replikuje „Słowo“ w następujący sposób:

„Kurier Wileński“ w odpowiedzi na jedną z naszych wiadomości, zamieścił telefon swego korespondenta z Warszawy, zawierający wywody polemiczne, których „gwoździem“ był frazes, że w lokalu „Ozonu“ na Matejki, „pierwsze drzwi na prawo prowadzą do pewnej dyskretnej ubikacji“. Aczkolwiek nie **zależało nam na tak intymnych informacjach, to możemy wyrazić uznanie, że kierownictwo „Ozonu“ nie zapomniało o tego rodzaju instalacjach, skoro na miejscu produkuje się tyle niestrawnych rzeczy.**

W dalszym ciągu wolelibyśmy jednak polemiki w tym tonie nie prowadzić. „Ozon“ ma być organizacją nr 1 w naszym kraju, byłoby więc może lepiej, aby się nie posługiwał żakowskimi dowcipuszkami. Co zaś do „Kuriera Wileńskiego“, to nasze stosunki z tym pismem są dziwne i coraz dziwniejsze. Oto — przyznajemy to chętnie — pułk. Koc podobierał sobie na Wileńszczyźnie i Nowogródczyznie tęgich ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem. Organem tego wileńskiego „Ozonu“, który nie ma wad „Ozonu“ warszawskiego, został, czy też chce zostać, „Kurier Wileński, który od czasów p. Okulicza zmienił się, odżydził, wyprzyzwoiciał. Ale od czasu do czasu na nas napada. **Zapewno musi tak robić, bo za cóż bierze podatkowe pieniądze!** Ale chyba w naszych oczach ten ostatni wzgląd nie jest względem łagodzącym“.

P. P. S. chce „demonstrować“...

P. P. S. wydała odezwę, w której zapowiada wielkie zgromadzenia na 12 i 19 grudnia w całym kraju. P. P. S. widzi „niebezpieczeństwo faszyzmu“, ale o komunizmie milczy.

„Wskażmy — czytamy tam— na niebezpieczeństwo, grożące rozkładem i zniszczeniem. Zmobilizujmy opinię robotników, chłopów i pracowników umysłowych, których przyszłość leży tylko w Polsce demokratycznej, w Polsce sprawiedliwości społecznej.

W tym celu Polska Partia Socjalistyczna i zaprzyjaźnione z nią organizacje zawodowe, oraz oświatowe zwołują we wszystkich ośrodkach Polski w dniu 12-ym i 19-ym grudnia b. r. wielkie zgromadzenia demonstracyjne, na których rozlegnie się głos mas ludowych Polski i wyrazi się ich stanowcza wola odbudowania prawdziwej demokracji po przez jak najszybciej przeprowadzone wybory do ciał parlamentarnych i samorządowych, wybory, oparte o powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe prawo wyborcze“.

Ewolucja podstaw moralnych podziału dochodu

Prof. W. Makowski napisał w „Gazecie Polskiej“ artykuł pt.: „Suum cuique“ (Każdemu oddać, co mu się należy). I dał w nim ogólny pogląd na ewolucję zasad etycznych w życiu społeczno-gospodarczym. Artykuł kończy wnioskami:

„Dokonała się więc ewolucja w dwóch kierunkach: a) ponad uprawnienia wynikające z własności coraz wyraźniej rozwijają się uprawnienia wynikające z pracy wszelkiego rodzaju: fizycznej i umysłowej; b) o ścisłym rozróżnieniu wkładu tej czy innej pracy do całości wytworu, a co za tym idzie o należytym ustosunkowaniu każdej cząstki do innych cząstek i ustaleniu prawa ich do wytworu — mówić praktycznie jest bardzo trudno.

Zaczynamy podejrzewać, że zasada „suum cuique“, jako kryterium sprawiedliwego uczestnictwa poszczególnych pracowników w korzyściach wspólnego dzieła nie wystarcza. Że nowoczesnej sprawiedliwości pracy nie mogą czynić w pełni zadość formuły oparte na uznaniu własności za punkt wyjścia wszelkiego rozsądu“.

Powyższe wywody mają znaczenie przy ocenie moralnych tytułów do udziału w podziale dochodu społecznego. Tytuły te stanowiła dotąd własność i praca. Bylibyśmy radzi, gdyby prof. Makowski dokładniej sprecyzował ostatnie zdania o własności jako kryterium rozsądzające o podziale dochodu.

Czy to jeszcze rodzina?

„Małżeństwa urzędnicze“

Niniejszy artykuł pochodzi z kół urzędniczych. Jest on obrazem anormalnych i amoralnych stosunków, które powoduje szczupłość uposażeń urzędniczych.

Najdobitniejszym wyrazem pauperyzacji warstw urzędniczych w ostatnich latach są tzw. małżeństwa urzędnicze, tj. małżeństwa osób zatrudnionych w tym samym dziale, względnie w różnych działach administracji państwowej. Kilkakrotne obniżki poborów pracowników publicznych, zaszeregowanie z 1934 r., różne krótko i długotrwałe podatki, a przede wszystkim zniesienie tzw. dodatków ekonomicznych i zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczające do szkół prywatnych, zamknęły przed niżej i średnio uposażonym urzędnikiem możność zawarcia związku małżeńskiego z osobą, która nie ma albo większego majątku osobistego, albo też pewnej posady rządowej, względnie prywatnej. Ponieważ urzędnik ze średnim wykształceniem rozpoczyna służbę państwową z uposażeniem około 130 do 160 zł i w ciągu 10 lat służby może dosłużyć się normalnie 9-tej grupy upos., wyrażającej się kwotą 210 zł mies. brutto, a dopiero między 15 a 20 rokiem służby może otrzymać grupę 8 z uposażeniem 260 zł miesięcznie brutto, zrozumiemy, że w tym okresie życia, tj. do czasu otrzymania przynajmniej „ósemki“,

NIE MOŻE ODWAŻYĆ SIĘ NA ZAWARCIE ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO Z OSOBĄ NIEZAMOŻNĄ,

nie chcąc narazić się na dokuczliwą biedę i borykanie się z życiem. Stąd przed tym człowiekiem staje alternatywa: albo trwać w stanie bezżennym, albo też „wykalkulować“ swoje małżeństwo w ten sposób, by wspólnymi siłami z żoną zdołali udźwignąć ciężary, połączone z założeniem ogniska rodzinnego.

Z braku więc zamożnych panien, reflektujących na małżeństwo z urzędnikiem o głodowej pensyjce, musi urzędnik z konieczności

DOBIERAĆ SOBIE TOWARZYSZKĘ ŻYCIA SPOŚRÓD SWOICH KOLEŻANEK BIUROWYCH

lub urzędniczek z innych resortów administracyjnych, biur prywatnych lub kantorów sklepowych. Po ślubie oboje żyją własnym życiem, oboje całe dnie spędzają w biurze, a tylko krótki okres urlopu, o ile naturalnie otrzymają go równocześnie, mogą poświęcić w pełni życiu rodzinnemu. Jeszcze wszystko dobrze, gdy małżonkowie pracują w jednej miejscowości. Często jednak dzieli ich duża przestrzeń, bo on jest np. nauczycielem na wsi, a ona urzędniczką pocztową w mieście, względnie odwrotnie. Tacy ludzie tylko z pozoru są małżonkami, bo faktycznie ich życie jest dalekie od ideału życia małżeńskiego, a ta przymusowa rozłąka często staje się powodem różnych dysonansów, a nawet tragedyj rodzinnych.

Wina często zachodzi również po stronie władz przełożonych takich małżonków, którzy mimo długich i usilnych starań o przeniesienie, nie mogą wyjednać przychylnej decyzji władz w sprawie przeniesienia ich do jednej miejscowości. Jednym słowem, małżeństwa urzędnicze z punktu widzenia moralnego i społecznego wykazują olbrzymie braki. Nie są również wskazane z punktu widzenia interesów służby, bo urzędniczki-mężatki zbyt często absentują się w pracy, chcąc więcej czasu poświęcić obowiązkom żony lub matki, co zresztą w dużym stopniu jest wytłumaczone.

Wskazanym więc byłby dawny system wynagradzania urzędników państwowych, przywrócony ostatnio w wojsku, to jest

UZALEŻNIENIE WYSOKOSCI UPOSAŻENIA URZĘDNIKA OD JEGO STANU RODZINNEGO.

Doraźne zwiększenie uposażenia urzędnika wstępującego w związek małżeński przez przyznanie mu pewnego dodatku rodzinnego i mieszkaniowego uniezależni go w tak ważnej pod każdym względem kwestii jak małżeństwo. Wtedy znikną małżeństwa urzędnicze z kalkulacji, a powstawać będą związki małżeńskie, oparte na uczuciu. Żona przestanie dzielić swoje życie między dom i biuro, lecz cała poświęci się sprawom wychowania dzieci i ogniska domowego. Dlatego należy przyklasnąć staraniom urzędników w sprawie przywrócenia dodatków rodzinnych.

W. Bł.

W. Panu Mecenasowi
Dr JANOWI DOBRZAŃSKIEMU
Kraków, ul. Pijarska 5
za sumienne i umiejętne przeprowadzenie zawiłych spraw sądowych
dziękują
ADAMOWIE GOLCOWIE

Drogi imperializmu Japonii

Gospodarcze skutki wojny w Chinach

Dziś kończymy cykl artykułów na temat wojny chińsko-japońskiej, pióra naszego zagranicznego korespondenta, p. S. O.

V. Jakież skutki może pociągnąć dla Europy konflikt chińsko-japoński, abstrahując od niebezpieczeństw, jakie może spowodować rozszerzenie się konfliktu na inne państwa?

Minęły już te czasy, w których Azja Wschodnia leżała gdzieś na drugim końcu świata, a Chiny były tematem dla poetów. Europa ma obecnie na Dalekim Wschodzie mnóstwo ważnych interesów zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Dopiero w ciągu ostatnich lat Chiny stały się ważnym terenem eksportowym. Jeszcze przed dziesięciu laty sytuacja Chin wewnętrzno-polityczna była tak chaotyczna, że żadne z państw nie ważyło się na udzielenie im kredytu. Jedynie Japonia, dzięki swemu bliskiemu położeniu geograficznemu i niezwykle taniej produkcji, mogła przenikać coraz głębiej w rynek chiński, największy rynek gospodarczy świata. Toteż w niedługim czasie całe Chiny zostały zalane wyrobami japońskimi. Taniość japońskich towarów przezwyciężyła propagandę bojkotową chińskich nacjonalistów. Przedsiębiorstwom amerykańskim i europejskim nie udało się dotrzymać kroku Japonii w tej rywalizacji na rynku chińskim. Kryzys gospodarczy, który niebawem nastąpił, jeszcze bardziej utrudnił usiłowania firm amerykańskich i europejskich. Dopiero w ciągu ostatnich dwu lat, nastąpił wydatny zwrot w tej dziedzinie; Europa i Ameryka poczęły zwalczać eksport japoński jego własną bronią, tj. taniością produktów, a nacjonalistyczna propaganda antyjapońska poczęła również wydawać rezultaty. Japonia musiała więc wycofać się z tak ciężko zdobytych rynków zbytu; zaś eksport państw europejskich do Chin począł gwałtownie wzrastać. Cały import Chin kierował się głównie przez Szanghaj; toteż głównie na Szanghaj uderzyły siły japońskie. Europejczycy opuszczają to miasto. Czy to oznacza koniec „koncesyj“ państw europejskich? To było przecież najgorętszym życzeniem Chin? Znawcy stosunków na Dalekim Wschodzie nie robią sobie pod tym względem najmniejszych złudzeń. Pewien dobrze poinformowany Amerykanin powiedział publicznie w Nowym Jorku: „Koncesje zagraniczne mogą przetrwać jeszcze 10 lat, lub jeszcze mniej, aż do wybuchu następnej wojny, ale ta będzie ich końcem“. Obecnie szaleje owa „przyszła wojna“. Chwilowo powiewa jeszcze w dzielnicach koncesyj gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych i flaga brytyjska. Ale jak długo jeszcze będzie powiewał? Chińczycy od lat pracują nad usunięciem tych koncesyj, które zostały im wydarte w poprzednich latach. Z drugiej strony, Japonia po opanowaniu Szanghaju, nie będzie przecież miała najmniejszego interesu w utrzymaniu koncesyj mocarstw zachodnich, konkurentów i rywalów.

Japońska blokada Chin stanowi dalsze z kolei niebezpieczeństwo dla Europy. W tym samym dniu, w którym wojska Mikada przekroczyły Mur Chiński i obsadziły przełęcze w Nankau, okręty japońskie rozpoczęły blokadę wybrzeży chińskich. Blokada ta musi wcześniej lub później doprowadzić do otwartego konfliktu z resztą wielkich potęg morskich. Siły morskie samych Chin nie posiadają najmniejszego znaczenia; Chińczycy uprawiają jedynie żeglugę rzeczną, mają niewspółczesne dżonki chińskie, na których mieszkają miliony Chińczyków (milion przed Szanghajem, a pół miliona przed Kantonem) nie nadające się zupełnie do żeglugi morskiej. Okręty mocarstw europejskich i U. S. A. uskuteczniają jeszcze cały eksport do Chin. Wątpliwym jest jednak, czy Japonia będzie tolerowała te dostawy w przyszłości, zwłaszcza dostawy wojenne, prowadzone statkami choćby nawet państw neutralnych? Doświadczenia ostatnich miesięcy i przebieg konferencji brukselskiej wykazały, jak dalece pojęcie neutralności jest niesprecyzowane i niejasne. Trzeba pamiętać, że brytyjski Honkong oddalony jest zaledwie o kilka mil morskich od Kantonu, objętego blokadą japońską, oraz, że interesy Unii Sowieckiej na Dalekim Wschodzie są zagrożone. Nie trzeba więc sięgać aż do głębokich argumentów politycznych, by stwierdzić niebezpieczne skutki, jakie może pociągnąć dla Europy konflikt chińsko-japoński.

Telegramy z dni ostatnich donoszą, że sowiecki marszałek Blücher koncentruje swą armię na wschód od Władywostoku, że zażądał z Moskwy 27 eskadr lotniczych, co wskazuje, że Unia Sowiecka nie myśli przyglądać się biernie dalszej ofensywie Japończyków. Należy tedy liczyć się z wojną japońsko-sowiecką, która byłaby już trudną do zlokalizowania na Dalekim Wschodzie. W Berlinie mówi się już głośno o interwencji na rzecz Japonii na wypadek zaatakowania jej przez Sowiety.

S. O.

Migawki

Pretensja człowieka ze szczudłam

Przed kilku dniami pisałem w jednym z felietonów o prawdziwej pladze błota na ulicach krakowskich. Rzuciłem wówczas myśl, czy jednak nie należałoby pomyśleć o jakimś radykalnym środku: np. o szczudłach błotnych. Po prostu człowiek wychodząc z domu, zamiast brać teczkę pod pachę, brałby szczudła.

W związku z tym projektem, zwraca się do mnie z pretensją jeden z Czytelników, że sporządził sobie wedle mej recepty szczudła, ale — jak pisze — ugrzązł zaraz w błocie.

Przyznaję, że jestem zakłopotany. Byłem przekonany, że szczudła będą dobrze funkcjonować. Może więc zamiast szczudeł, użyć narty specjalnie skonstruowane? Bo kajak, to jednak stanowczo za wielka inwestycja.

Peer.

Wiadomości sportowe

Gimnastyczne mistrzostwa Polski

W Bydgoszczy odbyły się w sobotę i niedzielę mistrzostwa polski w gimnastyce przyrządowej w konkurencjach męskich i kobiecych.

Mistrzem Polski na r. 1937-38 w gimnastyce przyrządowej w punktacji ogólnej został **Kosman (Warszawa) — 106.025 pkt.**; 2) Pietrzykowski (Warsz.) — 105,600 pkt.; 3) Gryszka (Śląsk) — 101,225.

Mistrzynią polski w punktacji ogólnej została **Skirlińska (Kraków) — 73, 175 pkt.**, 2) Majowska — 73, 150, 3) Sierańska (Śląsk).

SEGDA MISTRZEM POLSKI W SZABLI.

W niedzielę zakończone zostały indywidualne mistrzostwa szermiercze Polski. Tytuł mistrza zdobył **Segda (Warszawianka) 5 zwycięstw, ponosząc tylko jedną porażkę.** — Faworyt mistrzostw Sobik, mając cztery zwycięstwa i ani jednej porażki skręcił nogę i lekarz związkowy polecił mu wycofać się z zawodów, 2) Zaczyk (Śląsk), 4 zw. 2 por., 3) Kaczmarczyk (Śląsk) 4 zw. 3 por.

Wisła zwycięża K. Z. S. O. w boksie

Mecz bokserski o mistrzostwo Polski między mistrzem Krakowa Wisłą i drużyną K. Z. S. O. z Ostrowca rozegrany w niedzielę w Krakowie zakończyły się zwycięstwem Wisły w stosunku 10:6. Jest to duży sukces Wisły. — Waga musza: **Juszczyk (Wisła) wygrał wskutek dyskwalifikacji Stachurskiego II.** — Kogucia: **Bałucki (W) wypunktował** Religę; — piórkowa: **Mach (W) zremisował ze Stachurskim I.** Orzeczenie to spotkało się z demonstracją widowni, gdyż wyraźnie lepszym był Mach. — lekka: **Mieczysławski (W) uzyskał remis z Kocyanem;** — półśrednia: **Moszkowski (W) wygrał na punkty z Bijasiewiczem;** — średnia: **Fronczak (KZSO) zwyciężył przez techniczny k. o. Borysa:** — półciężka: **Kowalski (KZSO) wypunktował „Karola“;** — ciężka: **Żbik (W) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Baranowskiego.**

Sędzia w ringu p. Wende z Katowic, punktowali: Kordasz z Łodzi i mgr. Kielc, delegat P. Z. B. z Poznania. Widzów około 1.000.

Inne wyniki ćwierćfinałowych zawodów bokserskich o mistrzostwo Polski:

Gdynia: **W. K. S. Flota — Elektrit (Wilno) 12:4.**

Poznań: **H. C. P. — Geyer (Łódź) 10:6.**

Czwarty mecz, jaki miał się odbyć we Lwowie między Lechią a Strzelcem (Janowa Dolina), został przełożony za zgodą P. Z. B. na 1 grudnia.

Piłka ręczna w Krakowie

(t) W niedzielę odbył się w Krakowie dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w siatkówce panów. Tym razem oprócz drużyn krakowskich grały dwie drużyny tarnowskie Sokół i Tempo.

Wyniki:

OLSZA — SOKÓŁ 2:0 (15:5, 15:3). Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, ze względu na nieprzyzwyczajenie zawodników do gry na sali. Olsza odniosła łatwe zwycięstwo, z której wyróżnili się Jachniak i Wójtowicz. Z Sokoła Gładyszewski. Sędziował p. Szumilas.

TEMPO — WAWEL 2:1 (11:15, 17:15, 15:10). Walka równorzędna, Tempo zaprezentowało się bardzo dobrze i zwycięstwem zrobiło dużą niespodziankę. Najlepszy z nich to Lis, leworęci ścinacz. W Wawelu na lepszym poziomie Krawczyk. Sędzia p. Stefaniuk.

WISŁA — SOKÓŁ 2:0, (15:10, 15:9). Najpiękniejsze spotkanie wieczoru, przyniosło dużo ciekawych momentów. Szczególniej Sokół, oswojony z salą zagrał bardzo ładnie. Nie mógł się jednak oprzeć ścinaczom Wisły, t. j. Stokowi, Wątockiemu i Baranowi. Najlepiej zagrali w Sokole Słowik i Gładyszewski. Sędzia p. Lech.

CRACOVIA — TEMPO 2:1 (13:15, 15:0, 15:0). Wygraniem pierwszego seta zaskoczyło Tempo Cracovię i zanosiło się na dużą niespodziankę. W drugim secie jednak Cracovia zabrała się poważnie do gry i rozgromiła 15:0 przeciwnika. Trzeci set wygrała lekko. W Cracovii dobrze zagrali Tatarczuk, Filipowski i Wreśniak, w Tempie Lis i Orczewski. Sędzia p. Eberhardt.

Piłka nożna

HOLANDIA BIJE LUXEMBURG W MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W Rotterdamie odbył się mecz piłkarski eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy repr. Holandii i Luxemburga. Zwycięźyła zdecydowanie Holandia w stosunku 4:0 (1:0).

Międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Portugalią i repr. Powstańców Hiszpańskich rozegrany w Vigo (Portugalia) zakończył się zwycięstwem Portugalii w stosunku 2:1 (0:0).

Londyński Arsenal zwyciężył paryski Racing Club 2:0 w międzynar. meczu piłkarskim, rozegranym w Paryżu w niedzielę.

Rosja sowiecka ma wstąpić do Międzyn. Federacji Piłkarskiej. W ten sposób Rosja sowiecka będzie mogła utrzymać kontakt z piłkarzami środkowej Europy.

Hokej... hokej...

Szwajcaria bije Czechosłowację w hokeju 5:1

Pierwszy w sezonie międzypaństwowy mecz w hokeju na lodzie rozegrany został w niedzielę w Zurychu między Czechosłowacją i Szwajcarią. Szwajcaria odniosła zdecydowane zwycięstwo 5:1 (0:0, 3:0, 2:1).

Curiosa podatkowe

Podatnik dawniej i dziś

Były to szczęśliwe czasy, gdy funkcjonariusz publiczny płacił całego podatku najwyżej 1—2 proc., to jest tyle, ile dziś wynosi opłata na Fundusz Pracy. Kto chce sprawdzić to zdanie, niech zaglądnie do książeczek likwidacyjnych sprzed wojny, a nawet trochę i z czasów po wojnie. Przekona się, że im dalej od wielkiej wojny, tym bardziej wzrastają podatki, a pensja zmniejsza się. Mało tego! Wzrasta także liczba podatków, a do nich dołączają się taksy, opłaty ubezpieczeniowe, „dobrowolne“ pożyczki i składki, tak, że w końcu pensja wychodzi z nich, jak gęś oskubana. Jeszcze niedawno płaciło się od 208 zł do 300 zł wszystkiego 1,5—2,3 proc. podatków, od 300 do 500 zł zaledwie 3,1 proc., potem doszedł kryzysowy podatek od 208 zł do 3.000 zł wynoszący od 0,5 do 2 proc. Dziś zaś funkcjonariusz publiczny płaci: 1 proc. opłaty na Fundusz Pracy od 59 zł, 1—6,2 proc. podatku od uposażeń od 125 do 500 zł, 5,5—8 proc. podatku specjalnego od 110 do 560 zł.

Oczywiście większe pobory pociągają za sobą progresywnie większe podatki, dochodzące czasem do 35 procent btto pensji. Wygląda to raczej na konfiskatę części dochodu, jak na podatek w prawniczo-naukowym pojęciu tego słowa. A gdy do tych podatków dojdzie jeszcze zmiana ustawy o ochronie lokatorów, wraz z podatkiem lokatorskim, to niejeden pracownik będzie musiał mieszkanie w mieście ustąpić bogatszym żydom, i przenieść się na wieś, lub na peryferie.

Zdarzają się zabawne, ale autentyczne curiosa.

I tak wdowa pobierająca 80 zł emerytury nie zgłosiła się na pewnego „pierwszego“ po pensję i po tym w jednym miesiącu pobrała dwie pensje. Likwidator opodatkował wypłatę, jakkolwiek 80 zł miesięcznego uposażenia, nie podlega opodatkowaniu.

Pewien urzędnik otrzymał 50 zł zapomogi. Przy obliczeniu rocznego dochodu, okazało się, że jego dochód przez te 50 zł podniósł się do wyższej stawki procentowej. Likwidator obliczył ten wyższy podatek tak, że biedny urzędnik w rezultacie musiał zwrócić całe 50 zł. Opowiadano mi, że likwidator uświadomiwszy sobie ten fakt, osiwiał; widział nonsens przepisu, a nie mógł go zlekceważyć.

W ogóle wiadomo, że pensje urzędnicze wyglądają na oko nieraz poważnie (mówi się: 350 zł uposażenia, 400 zł uposażenia), ale gdy się weźmie pod uwagę ich obciążenie podatkami, to zaiste wołają o pomstę do nieba!

Likwidator M. C.

Min. Przem. i Handlu podjęło prace

nad projektem o przymusowych korporacjach w przemyśle

Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła w ministerstwie przem. i hand. przygotowuje się obecnie projekt ustawy o przymusowych korporacjach w przemyśle. Projekt ten, tylko częściowo wzorowany na ustawodawstwie włoskim, przewidywać ma obowiązek przymusowego zrzeszenia się przemysłu w korporacjach branżowych i to w korporacjach regionalnych, a dopiero wtórnie korporacje branżowe będą posiadały wspólną reprezentację (także regionalną) w samorządzie gospodarczym (a więc np. w Izbach Przem. Handlowych).

Będący w mowie projekt, godzi najsilniej w istnienie Lewiatana, który stałby się związkiem najzupełniej zbędnym.

—o—

GIMNAZJUM O. O. PIJARÓW BIJE GIMNAZJUM KATOWICKIE W HOKEJU.

Na sztucznym lodzie w Katowicach rozegrany został w sobotę międzyszkolny mecz hokejowy między Gimnazjum O. O. Pijarów z Krakowa a Miejskim Gimnazjum z Katowic. Po wyrównanej grze, stojącej na przeciętnym poziomie, spotkanie zakończyło się zwycięstwem Krakowian w stosunku 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). — Bramkę zdobył Fink.

TATRZAŃSKIE TOWARZYSTWO NARCIARZY komunikuje iż uroczyste otwarcie sezonu połączone z zabawą towarzyską odbędzie się w dniu 2 grudnia w lokalu własnym o godzinie 20. O liczne przybycie członków i sympatyków towarzystwa uprasza Zarząd.

—o—

Radio

ZŁOTY ZEGAREK DLA 800-TYSIĘCZNEGO ABONENTA.

Rośnie liczba abonentów radiofonii polskiej. Wedle obliczeń przybywa co dzień od początku roku bieżącego przeciętnie po paręset nowych zgłoszeń na terenie całego kraju. W miesiącach zimowych przyrost codzienny jest znacznie większy.

Zważywszy, że na 1 listopada r. b. było w Polsce 770.890 abonentów, należy oczekiwać, że dzień zarejestrowania 800-tysięcznego jest już bardzo bliski. Przyjął się już zwyczaj, że osiągnięcie ważniejszych etapów rozwojowych upamiętnia Polskie Radio obdarzając swych abonentów cennymi upominkami. Podobnie i teraz abonent, któremu przypadnie **numer 800-tysięczny** otrzyma **piękny złoty zegarek.** „**Sąsiad**“ abonenta 800-tysięcznego, a zatym **abonent nr 799.999 otrzyma srebrną papierośnicę.** „Sąsiad z prawej strony“ — **abonent nr 800.001 — dostanie imienną książeczkę oszczędnościową z wkładem 100 złotych.**

„CZY WIECIE, ŻE ŚW. ELIGIUSZ, JEST PATRONEM ZŁOTNIKÓW?“ Opowie w rozmowie dr Jan Reguła z dr F. Zastawniakiem przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej we wtorek dnia 30 XI. br. o godz. 15.05 do 15.25. Usłyszymy nie tylko opowieści z życia świętego, ale również dowiemy się, szeregu szczegółów o kulcie św. Eligiusza w Krakowie, gdzie cech złotników miał własną kaplicę i brał udział w uroczystościach, aż do chwili, gdy zubożały, zmuszony wysprzedać inwentarz cechowy, prosił o zwolnienie go z uczestniczenia w procesjach by nie obnosić publicznie swej niedoli.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 1 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; — 16.15 Wojskowa orkiestra gra; 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Na morzach Dalekiego Wschodu — odczyt; — 17.15 Polska współczesna muzyka; 17.50 Co podlega zajęciu przez komornika — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka jugosłowiańska; — 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Ostatni etap“ — epizod z książki; 19.20 Pieśni mazurskie; — 19.35 „Karola Libelta — o odważnej miłości ojczyzny“ odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; **21.00 Koncert chopinowski; 21.45 „Piękno mowy polskiej“** 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „W muzykalnym domu“ — audycja; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Wesołe potpourri; 20.30 „Zagadnienia“ 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazetka informacyjna w języku ukraińskim; 13.55 Muzyka z płyt. 14.30 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 „W muzykalnym domu“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Muzyka z płyt; 20.15 Pierwszy wieczór z cyklu literacko-artystycznych wieczorów towarzyskich; 23.00 „Studio Młodych“.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; —

Programy zagraniczne: Godz.: 19.30 Budapeszt Wieczór oper; 20.45 Praga Koncert galowy; 20.45 Sztokholm Symfonia nr 5. Beethovena; 21.00 Rzym Koncert symfoniczny; 21.15 Droitwich Koncert symfoniczny;

Kronika krakowska

LISTOPAD.

30 Wtorek. Św. Andrzeja. Wschód słońca 7:20, zachód 15:28. Długość dnia 8 godz. 8 min.

W 400-ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA ZAKONU BONIFRATRÓW, w poniedziałek odbyły się uroczystości w kościele OO. Bonifratrów na Kaźmierzu. Uroczystą sumę w ramach uroczystości odprawił prowincjał zakonu O. Jan Krauze. Sumy i dalszych nabożeństw wysłuchały liczne rzesze wiernych. — W czasie sumy celebrans wygłosił kazanie, a po nabożeństwie udzielił zgromadzonym Papieskiego błogosławieństwa. Po południu odprawił nabożeństwo O. Augustyn. Po nabożeństwie odbyła się procesja. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Te Deum“.

W ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO. W poniedziałek obchodzono w Krakowie rocznicę powstania listopadowego. O godz. 9 odprawił ks. Infułat Kulinowski w kościele N. Marii P. Mszę św., której wysłuchali m. in. wicewoj. Małaszyński, płk. Lewandowski, prez. Kaplicki, liczne delegacje stowarzyszeń i organizacyj krakowskich ze sztandarami i t. d. Po nabożeństwie osobna delegacja udała się na cmentarz rakowicki, gdzie na grobie powstańców złożyła wieniec. Tego samego dnia przed południem odprawione zostało staraniem władz wojskowych nabożeństwo żałobne w katedrze wawelskiej. Po nabożeństwie na dziedzińcu arkadowym odbyło się zaprzysiężenie podchorążych.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ LEGITYMACYJNYCH NA UNIW. JAG. Z dniem 30 bm. Rektor U. J. prof. dr Szafer postanowił znieść przymus legitymowania się studentów wchodzących do gmachów uniwersyteckich. W odezwie donoszącej młodzieży o tym postanowieniu p. Rektor zaznacza, że liczy na spokojne zachowanie się młodzieży po zniesieniu ograniczeń legitymacyjnych.

TAJNE POSIEDZENIE RADY M. Na czwartek zwołane zostało posiedzenie krakowskiej Rady m. Podzielone ono zostało na dwie części, jawną i tajną. Na tajnej mają być omówione sprawy personalne. W części jawnej posiedzenia Rada m. załatwi szereg spraw gruntowych m. n. wniosek o bezpłatne odstąpienie gruntu przy ul. Sienkiewicza pod kościół parafii św. Szczepana, oraz sprawy zaciągnięcia nowych pożyczek i t. d.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę śp. Ks. Franciszkowi Prezentkiewiczowi, prepozytowi w Wieliecze w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom, Urzędom oraz rzeszom Publiczności składa szczere „Bóg zapłać“

RODZINA.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek dnia 2 grudnia w kościele S. S. Felicjanek o godz. 8.

„SAMOWYSTARCZALNOŚĆ POLSKI W ZAKRESIE PRODUKCJI ROLNO-HODOWLANEJ“ odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. i Ogniska Naucz. Geogr. dr Stefan Schmidt, prof. U. J. we wtorek 30 bm. o godz. 19-tej w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 30. XI. „Sprawy rodzinne“.
TEATR M.: Środa 1. XII. „Walący się dom“.
TEATR M.: Czwartek 2. XII. „Sprawy rodzinne“.
ADRIA: Ślubowanie.
APOLLO: „Eskapada“.
BAGATELA: „X 27“ (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz“.
KINO MUZEUM: w sobotę, niedzielę i poniedziałek „Ostatni posterunek“ (Cary Grand).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 27 listopada do czwartku 2 grudnia 1937 r. włącznie „Jej pierwsza miłość“— Loretta Young, Robert Taylor; „Łowca przygód“ — Dick Foran.
PROMIEŃ: Port Artura.
STELLA: Władca podwodnego świata (C. Corrigan).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
UCIECHA: Kid Galahad (Bette Davis).
ŚWIT: „Tajemnica żółtego miasta“, (Inkiszynow.)
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, po cenach zniżonych, świetna komedia angielska G. Jannings „Sprawy rodzinne“ w opracowaniu scenicznym reż. Stanisławy Wysockiej, odtwarzającej główną rolę kobiecą pani Madehurst. Obok znakomitego gościa w sztuce udział biorą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska. — „Sprawy rodzinne“ powtórzone będą w czwartek. Jutro w środę, po cenach zniżonych, „Walący się dom“ M. Morozowicz-Szczepkowskiej, w reżyserii W. Nowakowskiego, w premierowej obsadzie.

TEATR M. KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO wystawi w najbliższym czasie „Warszawiankę“ i „Sędziów“.

OPERA KRAKOWSKA wystawia w poniedziałek 6 XI. G. Bizeta „Poławiacze pereł“ z A. Sari, J. Popławskim i E. Mossakowskim.

DZIŚ JEDYNY WYSTĘP BALETU G. BODENWIESER. Znakomity zespół baletowy G. Bodenwieser, jeden z najświetniejszych obecnie w Europie, wystąpi z jedynym wieczorem dziś we wtorek 30 bm. w Starym Teatrze.

26 nowych czytelń

otwarło T. S. L. ku uczczeniu Święta Niepodległości

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie w swej pracy kulturalno-oświatowej wychodzi z założenia, iż placówki T. S. L. winny swój udział w święceniu rocznic narodowych uczcić konkretnym czynem, który może przyczynić się do pogłębienia pracy, względnie przynieść bezpośrednią korzyść społeczeństwu. W tym kierunku poszło w bieżącym roku I Koło TSL. w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej l. 11.

Koło to założyło z okazji rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego w 26 miejscowościach powiatu krakowskiego nowe czytelnie, zaopatrując je w książki i stwarzając przez to samo podstawy do dalszej pracy oświatowej na wsi.

Ten czyn I Koła T. S. L. w Krakowie winien znaleźć jak najliczniejszych naśladowców nie tylko wśród działaczy i placówek Towarzystwa Szkoły Ludowej, ale również wśród wszystkich innych organizacyj społecznych.

Rabini krakowscy

przeciw polskim adwokatom

Organizacją bojkotu walnego zgromadzenia Krak. Izby Adwokackiej, który udał się w zupełności, zajmował się komitet, złożony z adwokatów dra Jana Bardla, dra Brauna, dra Bunscha, dra Miksiewicza, dra Rowińskiego i dra Wasilkowskiego. Komitet wydał do adwokatów polskich odezwę, w której wzywał do bojkotu zebrania Izby Adwokackiej. W związku z tą odezwą zwróconą do adwokatów polskich, w kilku bożnicach krakowskich rabini wezwali żydów do bojkotu podpisanych na odezwie adwokatów. Wezwanie to odniosło skutek. Jeden z żydów, który zapewne przez przypadek, oddał prowadzenie swej sprawy adwokatowi polskiemu, podpisanemu pod odezwą, odebrał ją i przekazał adwokatowi-żydowi. Solidarność, z której Polacy winni brać przykład.

Bandycki występ na stacji w Mydlnikach

W niedzielę nad ranem pociąg zdążający z Krakowa do Katowic był w pobliżu stacji Mydlniki terenem niezwykłego zajścia. Trzech podejrzanych osobników rozpoczęło spór z kilku kupcami żydowskimi, jadącymi tym pociągiem i korzystając z zamieszania wyrzuciło pakunki tych kupców przez okno. **Gdy pociąg zwolnił biegu osobnicy wyskoczyli z niego i udali się na poszukiwanie zdobyczy, wyrzuconej przez okno wagonu.** Ponieważ jeden z pakunków uległ rozbiciu, jeden ze złodziei udał się w kierunku stacji kolejowej Mydlniki rzekomo po sznurek. Na stacji w Mydlnikach stał wówczas pociąg towarowy. Opryszek udał się do ostatniego wozu tego pociągu i spotkawszy tam hamulcowego **pod groźbą rewolweru zabrał mu czapkę kolejową i płaszcz** po czym ubrawszy się w nie wszedł do urzędu ruchu. Tam zażądał od napotkanego **kolejarza sznurka.** Gdy kolejarz zajął się jego wyszukaniem, **opryszek wyjął rewolwer i zażądał wydania kasy stacyjnej.** Kolejarz wyjaśnił napastnikowi, że w kasie nie ma ani grosza. Nie wiadomo do czego byłoby doszło, gdyby w drzwiach biura nie stanął wówczas urzędnik ruchu. Na jego widok opryszek zbiegł.

Zawiadomiona o kradzieży w pociągu i niedoszłym okradzeniu kasy stacji w Mydlnikach policja aresztowała w godzinach południowych **głównego członka bandy.** Jak się okazało dopiero w sobotę opuścił on więzienie, odsiedziawszy kilkudniową karę za przestępstwo administracyjne.

Morderca przy pomocy krwi kota

chciał upozorować nieszczęśliwy wypadek

Antoni Mazur i Czesław Rusek z Zabierzowa pod Krakowem żyli od dawna w nieprzyjaźni, Mazur wiedział bowiem, że Rusek jest przyjacielem jego żony. W styczniu br. spotkali się w lesie. Co między nimi zaszło nie wiadomo. **Wynikiem tego spotkania była śmierć Mazura, którego Rusek zabił kilku uderzeniami siekiery w głowę.** Rusek twierdzi, że dokonał tego w obronie koniecznej, gdyż Mazur miał mu grozić rewolwerem. Morderca nie miał widocznie czystego sumienia, skoro po **dokonaniu zbrodni powrócił do domu i zabił kota, po czym udał się na miejsce zbrodni i krwią zabitego zwierzęcia poplamił pień drzewa,** obok którego ułożył trupa Mazura. **Dokonał tego by upozorować nieszczęśliwy wypadek zabitego. Myślał, że władze dadzą się wprowadzić w błąd, przyjmując, że Mazur przechodząc przez las upadł i uderzył głową o pień drzewa.** Ponieważ z obrażeń zewnętrznych zadanych Mazurowi nie mógł zabójca uzyskać dostatecznej ilości krwi do upozorowania wypadku, dlatego zabił kota i posłużył się krwią tego zwierzęcia. Wczoraj Mazur odpowiadał za swój czyn przed sądem przysięgłych, który wyda wyrok we wtorek.

Święto Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej

W myśl Ślubowań Jasnogórskich Duszpasterstwo Akademickie postanowiło obchodzić uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. jako święto Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej. W wigilię tej uroczystości młodzież akademicka będzie miała możność wyspowiadania się w kościele św. Anny, zaś 8 grudnia we wczesnych godzinach przystąpi do Komunii św. O godz. 10.45 we wspólnym pochodzie przejdzie spod Collegium Novum do kościoła św. Anny, gdzie wysłucha Mszy św., po której uda się pochodem ze sztandarami do Domu Katolickiego, by wziąć udział w uroczystej Akademii Mariańskiej, przygotowanej przez Sodalicje Mariańskie U. J.

Uczczenie Pamięci 57 bohaterów z Zagórowa

Z Zagórowa w powiecie konińskim piszą nam: **W parafii Zagórów, staraniem ks. kanonika Jana Sowińskiego odbyło się wmurowanie w zewnętrzną ścianę kościoła tablicy poległym w obronie wolności w latach 1918—1920. 57 bohaterów złożyła parafia na ofiarnym stosie — Ojczyźnie — 57 nazwisk widnieje na tablicy.** Po uroczystej sumie celebrowanej przez ks. kanonika tysięczne tłumy wyruszyły pod tablicę, gdzie straż pełniły organizacje jak „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży“, — „Harcerze“ i „Strzelec“, gdzie młodzież szkolna miejscowa i okoliczna czekała momentu poświęcenia. Przy dźwiękach hymnu narodowego ks. kanonik J. Sowiński dokonał odsłonięcia tablicy, po **czym przemówił słowami gorącymi, ale i mocnymi. Łącząc ściśle dwa wielkie pojęcia Bóg i Ojczyzna nawoływał słowami Skargi do ratowania Ojczyzny przed druzgocącym bolszewizmem.** Porucznik p. Pabel, kierownik miejscowej szkoły odczytał apel poległych, a następnie przy dźwiękach marszu Szopena złożono liczne wieńce.

Wmurowanie tablicy odbyło się staraniem ks. kanonika J. Sowińskiego. Ten sam kapłan w 1919 roku uformował 7 kompanię 31 pułku w Ciechocinku, starał się o żywność i broń. Ten sam kapłan wysyła na front i błogosławi liczne rzesze ochotników w roku 1920 — a wmurowana tablica poległym w Ciechocińskim kościółku świadczy jak bardzo umiłował bohaterską wojskową młodzież.

A. B.

Poświęcenie Domu Polskiego w Paryżu

Dnia 20 b. m. rektor misji polskiej w Paryżu ks. dr Cegiełka dokonał w obecności ambasadora R. P. p. Łukasiewicza poświęcenia Domu Polskiego, nabytego dla potrzeb organizacji polskiej przy ul. Crillon 7, w dzielnicy ratuszowej, gdzie mieszka najliczniejsza kolonia polska w stolicy Francji. Podczas uroczystości przemawiali ks. dr Cegiełka, p. ambasador Łukasiewicz, radca emigracyjny p. Kara ,inż. Regamey, prezes paryskiego okręgu Rady Porozumiewawczej oraz inż. Karasiewicz. Dom Polski w Paryżu to pięciopiętrowy gmach, w którym każde z towarzystw ma swoje biuro, salki dla posiedzeń, harcerze świetlicę i t. d. Istnieje przy tym projekt wybudowania większej sali. Gmach nabyto tanio i odnowiono przeważnie siłami polskimi w Paryżu. Niewątpliwie uzyskanie wygodnie urządzonej własnej siedziby ożywi prace Związków i Stowarzyszeń polskich w Paryżu.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17.
Dnia 26 listopada 1937 r.
Sygn. III. Km. 1784/35.
Sąd sygn. VI E. 3339/35.

Zawiadomienie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III. B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1938 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, Sala 33, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu w połowie należącej do dłużnika Dawida Judy Solewicza nieruchomości obj. whl. 411 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz, składającej się z parc. bud. lkat. 615, o powierzchni 474.40 m kw., na parceli tej stoi dom mieszkalny dwupiętrowy wraz z zachodnim skrzydłem oficynowym oraz dobudówką podpiwniczoną na wschodnim skrzydle, parcela ta przylega frontem do ul. Józefa 13.

Dla nieruchomości tej prowadzona jest księga gruntowa przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowaną została w ½, jako własność dłużnika na sumę zł. 32.266.47, cena zaś wywołania wynosi zł. 24.199.86.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.226.64.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem (licytacji) przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w oddziale egzekucyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 17.
Dnia 27 listopada 1937 r.
Sygn. III. Km. 1349/36.
Sąd sygn. III. 5 E. 688/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III. B. Ornatowski, mający kancelarię przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 676 i 679 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 stycznia 1938 roku, o godzinie 11, w Sądzie Grodzkim w Krakowi, przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Goldflussa Lipmana, Goldstauba Leopolda i Goldflussa Mojżesza Rafała, nieruchomości obj. whl. 697, 699 i 706 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. Kazimierz, składających się z parc. bud. lkat. 18/6, 37/13, 36/8 o obszarze 600 m. kw., na której stoi dom murowany oraz szopa drewniana otwarta bez ścian, wszystko to otoczone parkanem.

Dla powyższych nieruchomości urządzona jest księga hipoteczna przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę zł. 31.500.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 23.625.—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.150.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, w oddziale egzekucyjnym.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Bogdan Ornatowski.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 102

A jednak...

Urwał, złożył ręce, przez chwilę modlił się w milczeniu.

— Poszedłem do Ojca Przełożonego, wyznałem mu wszystko, prosiłem o pozwolenie przyjechania tu, sprawdzenia jak się rzeczy mają. A on, ten nasz święty położył mi rękę na głowie i powiedział: pojedziesz, kiedy zwalczysz w sobie szatana.

— Długo trwało... walka była ciężka.... ale Bóg dopomógł!

Radosny uśmiech rozświetlił szczupłą twarz.

— O jak dobrze, jak cudownie się poczułem w dniu, kiedy mogłem iść do Ojca Przełożonego i powiedzieć mu: ojcze, przebaczyłem... przebaczyłem zupełnie. A on wtenczas położył mi znowu rękę na głowie i powiedział: więc jedź, synu... jedź i powiedz im to. Pojechałem, ale w drodze tak się bałem, tak się strasznie bałem!... bo jednak czułem, że na dnie duszy czai się jeszcze ziarenko goryczy...

Chociaż kwestarze zwykle zajeżdżają na folwark, ja zajechałem przed pałac. Bo nie chciałem, żeby się mnie pozbyto choćby najhojniejszym datkiem... ja chciałem zobaczyć ciebie — i przede wszystkim twoją żonę!

Kiedy mi Piotr powiedział, że pani hrabina prosi mnie na herbatę, zadrżałem. I drżałem ciągle, idąc za nim, po tak dobrze znanych korytarzach i pokojach... po zakątkach mojego rodzinnego domu!

W salonie, do którego mnie wprowadził, było prawie ciemno — nie mogłem twarzy pani domu dojrzeć, zauważyłem tylko, że jest chyba wyższa od Zuli?... głowiłem się, jak poprosić o zapalenie światła bez okazania się niedelikatnym — sama mi to zaproponowała.

Ach! do śmierci nie zapomnę radosnego zdumieniaź które mnie ogarnęło, gdy ujrzałem przed sobą... nie Zulę!

Marty zrazu nie poznałem. Tak się zmieniła! — Ale zrobiła na mnie niesłychanie miłe wrażenie. — Musisz być z nią bardzo szczęśliwy. Eryku... Ale jakże się to stało, żeś się z nią ożenił?... W każdym razie dobrze zrobiłeś, to musi być wielkiej wartości osoba.

Młodszy brat stał pod ścianą z głową spuszczoną na piersi. Nagle wydał ciężkie, do stępnięcia podobne westchnienie.

— Mówisz, że muszę być z nią szczęśliwy... — O Boże!...

Zakonnik się zafrasował.

— Więc nie? to dziwne! a byłbym przysiągł... widocznie mniej się znam na ludziach, niż przypuszczałem... dobra nauka pokory...“ roześmiał się łagodnie. — Ale opowiedź mi wszystko od początku.

Usiadł w najbliżej stojącym krześle, zwykłym sobie ruchem ściągnął habit na bose nogi, wsunął ręce w rękawy habitu i pochylił się naprzód w oczekiwaniu.

Eryk się ociągał.

— Historia długa... bardzo długa...

— Żeby jak najdłuższa, wysłucham. A kto wie? może mi się uda dać ci dobrą radę... Mów śmiało.

Młodszy Krasnohorski sam nie wiedział od czego zacząć: myśl... wspomnienia... wyrzuty sumienia... obrazy miłe i starszne tłoczyły się kłębiły... mąciły przytomność. Zakonnik czekał cierpliwie.

Nareszcie Eryk zaczął mówić — zrazu urywanymi, nieporządnymi słowami. Ostopniowo rozgrzewał, mowa jego stawała się coraz płynniejszą... płynęła jak wartki potok. Nie oszczędzał siebie, choć nie oskarżał zbytnio: opowiadał o swej rozpaczy po zaginięciu Alfreda... O poszukiwaniach... o wszystkim co przeszedł, gdy się pokazało, że nawet ciała znaleźć nie można... że nie można go będzie pochować w poświęconej ziemi.

A potem opowiedział, dlaczego ożenił się z Martą.

A potem opowiedział, nie oszczędzając się, jak ją rzucił nie zastanawiając wcale nad tym, co z nią będzie... jak wyjechał na czas bezterminowy.

A potem opowiedział o balu w Ciemniewie...

I o swoim pobycie w Olsztynie...

I o Górce...

I o rozmowie z ciotką...

I nareszcie — o swojej rozmowie z Martą tu, w Krasnej Górze.

Spowiedź ta trwała długo. Gdy ją ukończył, umilkł, zmęczony, wyczerpany — ale miał wrażenie, jakby mu ktoś uwierającą go mocno drzazgę z duszy wyciągnął.

Lżej mu było... ach! o ile lżej!

Alfred wysłuchał go do końca, nie przerywając ani słowem ani ruchem. Gdy Eryk skończył, on pomilczał przez chwilę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.